Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 180. — ROK XXXIV.

ŚRODA

6. LIPCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pouk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 440[6]

We Francji i w Polsce.

Równocześnie we Francji i w Polsce rozpoczyna parlament rozstrzygającą dyskusję nad zmianą prawa wyborczego do Izby Poselskiej. Ponieważ Francja była nam wzorem przy tworzeniu Konstytucji z 17 marca, przeto warto zestawić także oba projekty reformy ordynacji, które mają na celu pośrednio przez usprawnienie ciał prawodawczych — naprawę Konstytucji w obu państwach.

Rzuca się w oczy odrazu różnica formalna, ale zasadnicza: we Francji zmiana ordynacji wchodzi do Izby jako projekt rządowy, za którym stoi solidarnie i od uchwalenia którego uzależnia swe pozostanie u władzy cały gabinet koalicyjny Poincarego; u nas zaś projekt naprawy ordynacji jest dziełem inicjatywy poselskiej i nie budzi dotąd żadnego zainteresowania w rządzie p. Piłsudskiego. Rzecz prosta, że właściwą i normalną jest droga, obrana we Francji i po tej drodze kroczyły dotąd wszystkie rządy zachodnie. Zmiana prawa wyborczego wywołuje daleko idący wpływ na skład i działalność władzy prawodawczej i wykonawczej, dlatego wychodzić winna od tego czynnika, który za losy państwa jest szczególnie odpowiedzialnym, a tym czynnikiem jest tylko rząd, nie zaś parlament, w którym stronnictwa skłonne są przy ocenie prawa wyborczego stosować kryterja swoich korzyści wyborczych i w którym poczucie odpowiedzialności za losy państwa nie jest zazwyczaj zbyt silnem. Przypomnijmy, że wielcy mężowie stanu, jak Gladstone, Disraeli, Bismark, Crispi, Gambetta, wsławili się również doniosłemi zmianami ordynacji wyborczej.

Poza tą różnicą formalną istnieją również między obu projektami duże różnice w treści. Projekt francuski porzuca w zupełności zasadę proporcjonalności, jaka we Francji, w ograniczonej zresztą rozciągłości, obowiązywała od roku 1919 i przechodzi do zasady wyboru posła większością głosów absolutną. Miejsce wyborów przez departament zastąpią wybory przez okręg (arrondissement), a jeśli w pierwszym akcie wyborczym żaden z kandydatów nie otrzyma większości, to zarządzone ma być głosowanie ścisłe, czyli t. zw. ballotage. Tymczasem w Polsce proporcjonalność, przewidziana w Konstytucji marcowej, zostaje w projekcie p. Popiela utrzymana bez ograniczeń. Francja idzie za systemem angielskim, przyjętym już i przez Mussoliniego (a częściowo i przez Rumunję) z tą jednak różnicą, że w Anglji i Włoszech do wyboru posła wystarczy względna większość głosów, a projekt francuski wymaga większości bezwzględnej. Radykali francuscy, promotorowie tej reformy, spodziewają się z tej reformy dużych korzyści partyjnych, gdyż w wyborze ściślym między radykałem a narodowcem socjaliści głosować będą na radykała, a znowu narodowcy, katolicy i republikanie umiarkowani mając do wyboru radykała i socjalistę, również oświadczą się za radykałem. Ponieważ nadto w scentralizowanej Francji wpływ licznej biurokracji i nauczycielstwa na wybory był zawsze silny — a biurokracja ta jest niemal w całości wolnomularską i radykalną, przeto obecna „reforma“ min. Sarrauta dąży właściwie do uwiecznienia władzy radykałów i masonerji nad Francją. Zwalczaną jest też ostro przez żywioły demokratyczne i narodowe, które w proporcjonalnym systemie widzą większą gwarancję swobody i moralności wyborów, niż w systemie większościowym.

Projekt p. Popiela zmniejsza ilość posłów z 444 do 420, a zatem o drobną cyfrę 24 posłów, czem różni się zasadniczo od pierwotnej inicjatywy Ch. D., która zmniejszała ilość posłów do cyfry 360. Zapytać się godzi, czy dla tej małej zmiany warto przeprowadzać całą reformę i staczać o nią ciężkie boje z lewicą? Przecież pomniejszenie liczby posłów o 24 nie ulepszy wcale prac sejmowych, nie zmieni wiecowego charakteru Sejmu! Poco kompromitować wielką myśl reformy ordynacji takiem pokurczem ustawodawczem, które dostarczy tylko sposobności do nowych drwin ze Sejmu! Wprawdzie zmniejsza on ilość posłów na kresach wschodnich, ale wprowadza równocześnie t. zw. wiązanie list, co jest instytucją niebezpieczną i niepożądaną, gdyż umożliwia niemoralne związki wyborcze, ułatwia powstawanie licznych, słabych list i powoduje często wybór ludzi, których wyborcy wcale sobie nie życzyli. Przy związanych listach może być wybranym kandydat, który otrzymał śmiesznie małą ilość głosów, ale przez dodanie resztek głosów z innych list osiągnął sztucznie iloraz wyborczy. Co taki poseł będzie reprezentował? Należy dążyć w wyborach do jasności haseł i sojuszów i nie komplikować stosunku między wyborcą a listą, na którą głosuje.

Francuski projekt utrzymuje dotychczasową ilość deputowanych, t. j. 584, ale komisja Izby powiększyła ją do 611, mimo sprzeciwu rządu i opinji publicznej. Panowie deputowani nie lubią siebie redukować, wychodząc z założenia, że przy mniejszej liczbie trudniej jest mandat uzyskać. Ten zmysł samozachowawczy jest jednak szkodliwym, gdyż ciało złożone z 600 ludzi z natury rzeczy musi ograniczyć się do ogólnej kontroli rządu, a samo żadnej pracy wykonać nie potrafi. I tak jest od lat we Francji.

Jan Matyasik.

Przed reformą administracji?

Warszawa. (Telef. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało od wojewodów **materjałów dotyczących braków i błędów dotychczasowego ustawodawstwa** w zakresie administracji ogólnej, które się ujawniły w praktycznem stosowaniu ustaw.

WZROST DROŻYZNY W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.). Na podstawie obliczeń głównego urzędu statystycznego, koszta utrzymania w miesiącu **czerwcu wzrosły w Warszawie w porównaniu z majem o pół procent.** — Ceny żywności wzrosły o 1%, **natomiast innych przedmiotów utrzymały się prawie na** dawnej wysokości.

SĄ JEDNAK PIENIĄDZE NA WYJAZD...

Warszawa. (AW.). Od początku b. m. ruch w wydziale paszportowym znacznie się ożywił, **na co wpłynęło rozpoczęcie urlopów letnich i poprawa pogody.** Wydaje się dziennie 70—80 paszportów, **w tem kilkanaście normalnych 500-złotowych, reszta ulgowych i bez płatnych.**

—ooo—

Projekt zmiany ordynacji wyborczej

PRZYBIERA REALNE FORMY.

Posiedzenie Podkomisji Konstytucyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek odbyło się **posiedzenie podkomisji konstytucyjnej**, na którem poseł Popiel przedłożył **projekt ustawy o reformie ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych**, złożony z sześciu artykułów.

420 POSŁÓW, W TEM 72 Z LISTY PAŃSTWOWEJ.

Pierwszy artykuł opiewa: Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej **wybierają 420 posłów, z których 348 przypada na listy wystawione w okręgach, a 72 na listę państwową.** Ilość mandatów poselskich pozostaje **niezmieniona w okręgach od 1—48, oraz w okręgach 50, 63, 64** (a więc w okręgach: warszawskim, b. Kongresówce, na Pomorzu, w Poznańskiem, na Śląsku i zachodniej Małopolsce, oraz w okręgach: Lwów-miasto, Wilno-miasto i Święciany).

W innych okręgach wyborczych ustala się tę ilość w sposób następujący: okręgi wyborcze do Sejmu 49, 51 (Sambor, Lwów) tworzyć będą jeden okręg wyborczy, **wybierający 10 posłów**; okręgi wyborcze 52 i 53 (Stryj i Stanisławów) **tworzyć będą jeden okręg wybierający 11 posłów**, okręg 54 (Tarnopol) wybierać będzie 7 posłów, okręg 55 (Złoczów) — 7 posłów. Okręgi 56, 57, 58 (Kowel, Łuck i Krzemieniec) tworzyć będą **jeden okręg wyborczy wybierający 10 posłów.** Okręgi 59 i 60 (Brześć nad Bugiem i Pińsk) tworzyć będą **jeden okręg wyborczy wybierający 8 posłów**, okręgi 61 i 62 (Nowogródek, Lida) tworzyć będą jeden okręg wybierający **9 posłów.**

SENATORÓW 105, Z LISTY PAŃSTWOWEJ 18.

Artykuł drugi: Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospoltej Polskiej wybierają **105 senatorów**, z których 87 przypada na listy **okręgowe, a 18 na listę państwową.**

Ilość mandatów senatorskich pozostaje **niezmieniona** w województwach: pomorskiem, poznańskiem, śląskiem, krakowskiem, lubelskiem, kieleckiem, łódzkiem, warszawskiem, w mieście Warszawie, w województwie białostockiem i wileńskiem. Pozostałe województwa wybierać będą: **lwowskie 8 senatorów, stanisławowskie 3, tarnopolskie 4, wołyńskie 4, poleskie 2, nowogrodzkie 2.**

ZWIĄZEK LIST.

Artykuł trzeci: **Pełnomocnicy najwyżej trzech okręgowych list kandydatów mogą złożyć na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej na piśmie oświadczenie, że tworzą związek wyborczy.** Listy, które utworzą związek wyborczy, będą miały wobec innych list prawo jednej listy, a zgłoszone listy będą stanowiły **jedno zgłoszenie.** Wewnętrzny stosunek przydziału mandatów w obrębie list wyborczych, które utworzyły związek, będzie ustalony na zasadach określonych w artykule 90 ordynacji wyborczej do Sejmu.

Oświadczenie o utworzeniu związku wyborczego musi być złożone **najpóźniej na 14 dni przed dniem wyborów.** Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej powinien wydać **pisemne potwierdzenie zgłoszenia.** Związki wyborcze pomiędzy **listami państwowemi kandydatów są niedopuszczalne.**

ROZDZIAŁ MANDATÓW Z LIST PAŃSTW.

Artykuł czwarty: Przy podziale mandatów z list państwowych pozostaną **nieuwzględnione listy państwowe** takich stronnictw, które z przyłączonych do danej listy państwowej list okręgowych **nie przeprowadziły w całem państwie kandydatów conajmniej w 4 okręgach wyborczych**, względnie senatorów **w 2 okręgach wyborczych.**

Artykuł piąty: Ustawa niniejsza wchodzi **w życie z dniem ogłoszenia.**

Artykuł szósty powierza wykonanie

Kto zostanie prezydentem Warszawy?

Warszawa. (AW). Dzisiaj o godz. 7 wieczorem odbędzie się **trzecie konstytuujące zebranie Rady miejskiej miasta Warszawy. Na posiedzeniu ma nastąpić wybór prezydjum miasta i magistratu.**

Po posiedzeniu czwartkowem rozmowy nieoficjalne z przedstawicielami frakcyj radzieckich **nie wyjaśniły sytuacji.** Mimo tego panuje przekonanie, że na **dzisiejszem posiedzeniu dojdzie ostatecznie do wyboru** tak, że interwencja ministerstwa spraw wewnętrznych **i myśl mianowania komisarza rządowego nie będzie zrealizowana.** Charakterystycznem jest, że PPS., która nie zgodziła się we czwartek na kandydaturę p. Słomińskiego, **zajmuje obecnie inne stanowisko.** „Robotnik“ pisze, iż kandydat ten na prezydenta miasta nie wywołuje poważniejszych sprzeciwów, a nieprzyjęcie tej kandydatury przez PPS. we czwartek nastąpiło ze strony radzieckiej frakcji socjalistycznej ze względu na to, że porozumienie między frakcjami radzieckiemi Kopsu a frakcją Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej nastąpiło poza plecami PPS. Sądzą, że w tej sytuacji wybór lansowanego przez prawicę bezpartyjnego kandydata na prezydenta miasta p. Słomińskiego jest bardzo prawdopodobnem.

66 dekretów wpłynęło do Sejmu

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek rano prawny prezydjum Rady Ministrów **złożył w kancelarji sejmowej 66 dekretów wydanych przez Prezydenta Rzpltej, w tem dwa dekrety prasowe.**

Zgodnie z konstytucją, dekrety muszą być wniesione do 14 dni od zebrania się sejmu. — **Dziś upływa ostatni termin.**

O czem piszą inni?...

Znaczenie uroczystości wileńskiej.

Prasa narodowa podkreśla wielkie znaczenie uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

„Na Jasnej Górze i w Ostrej Bramie — pisze „Rzeczpospolita“ — pali się wieczny znicz naszej wiary i ducha narodowego, który zawsze podsyca ogień i iskierki, żarzące się w duszach polskich. Dopóki znicz będzie bił wielkim płomieniem, dopóty przejdziemy śmiało i zwycięsko wszelkie burze dziejowe, potopy, najazdy, a nawet niewolę“.

Wileńskie „Słowo“ chwali rząd za udział w uroczystości, a szczególnie p. Piłsudskiego za przemówienie o Papieżu.

„Przemówienie jego było krótkie, lecz sam ten zwrot mówił wiele. Bezwzględne posłuszeństwo Papieżowi jest kamieniem węgielnym całej naszej organizacji kościelnej“.

Gdyby jednak rząd był naprawdę katolickim, nie pojawiałyby się takie okólniki, jak np. okólnik min. Dobruckiego o YMCA.

O pielgrzymkach litewskich donosi „Słowo“:

„Rdzenni Litwini przyszli w niewielkiej ilości 490 osób, zarejestrowanych przez komitet opieki nad pielgrzymami litewskimi. Wśród nich byli i księża litewscy, jak proboszcz z Kibart. W większej ilości przyszli Polacy z za kordonu, lecz ci woleli się rozprószyć między inne wycieczki i byli wylęknieni, obawiając się denuncjacyj i represyj. Państwo litewskie onegdaj rzuciło na swą granicę kawalerję dla jej szczelnego zamknięcia. Salwom armatnim ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej odpowiadało tam echo karabinów w egzekucji Polaków“.

Stosunek rządu do Sejmu pogorszył się

Poseł Niedziałkowski stwierdza w „Robotniku“, że stosunek rządu do Sejmu w toku sesji nadzwyczajnej stał się znacznie gorszy, niż był poprzednio. Ministrowie nie przychodzą na posiedzenia plenarne, przedstawiciele rządu również albo nie przychodzą wcale do komisyj, albo nie zabierają głosu.

„Jesteśmy — ubolewa pos. Niedziałkowski — **świadkami likwidacji demokracji parlamentarnej w Polsce.** Zamiary, intencje kierowników rządu, redaktorów „Głosu Prawdy“ czy „Kurjera Porannego“ mają znaczenie podrzędne. W świadomości zbiorowej społeczeństwa dokonywa się proces likwidacji, a na miejsce usuwanych podstaw ustroju prawno-politycznego państwa nie wkracza żadna nowa myśl, żadna nowa idea“.

Spóźnione żale. Trzeba było stanąć w czasie rokoszu majowego po stronie demokratycznego rządu. Zdaniem pos. Niedziałkowskiego następny Sejm znajdzie się odrazu w położeniu „tragicznie trudnem“. Będzie musiał wywalczać sobie pozycję w państwie. Jeśli zwycięży, to trudno będzie „powstrzymać Polskę od przerzucenia się w przeciwną krańcowość — wszechwładzy parlamentu“.

„Mieliście — wyrzuca „sanatorom“ „Robotnik“ — długo rok czasu na istotne zrównoważenie władz, na istotną naprawę stosunków i obyczajów. Nie potrafiliście, czy nie chcieliście. Dziś bodaj już zapóźno“.

Sejm jednak ma jeszcze czas na rehabilitację w oczach społeczeństwa. Patrzy ono z ciekawością, czy reforma ordynacji wyborczej i ustawy samorządowe zostaną uchwalone.

Kandydat P. P. S. na prezydenta m. Warszawy.

„Głos Codzienny“ (NPR.) zaatakował bardzo ostro socjalistycznego kandydata na prezydenta m. Warszawy, dr. Boguckiego.

„Rusofil i despota, narzucający swoje przekonania wszystkim bez wyjątku podwładnym; człowiek, który zdezorganizował służbę zdrowia w Warszawie; człowiek, który nic absolutnie nie uczynił w kierunku podniesienia hygjeny przedmieść i dzielnic robotniczych; człowiek, którego nawet Kiereński ze swego otoczenia wydalił...

I taki ma zostać prezydentem miasta?“

„Głos Prawdy“, wysuwając p. Iwanowskiego i Śliwińskiego, pisał o p. Boguckim:

„Obstawanie PPS. przy tej kandydaturze jest zwykłym uporem, niezrozumiałym przedewszystkiem wobec programu naprawy gospodarki miejskiej, z którym to stronnictwo szło do wyborów“.

Bardzo zachłanną jest PPS. Chciałaby obsadzić wszystkie godnośsci, mimo że nie ma w Radzie miejskiej nawet czwartej części ogółu mandatów. W czasie wyborów „sanatorzy“ i socjaliści najbardziej oburzali się na stan szpitalnictwa miejskiego. Milczano wówczas o tem, że na czele wydziału zdrowia (jak zresztą i na czele niektórych innych wydziałów) stał lewicowiec.

Prowokacje żydowskie przyczyną zajść we Lwowie.

(Żydowscy akademicy bezprawnie nosili odznaki polskich korporacyj).

Prowokacja żydowskich akademików, spowodowała w ostatnich dniach kilka incydentów na ulicach Lwowa, które następnie prasa żydowska a za nią lewicowa rozdmuchała do rozmiaru „rozruchów“, przedstawiając zajścia w fałszywem świetle i obrzucając polską młodzież akademicką stekiem obelg (vide „Naprzód“, „Nasz Przegląd“, „Kurjer Lwowski“ i t. d.).

Otóż istotnem podłożem scysji był fakt, że **kilku żydów przybrało nieprawnie czapki,** będące wyłączną odznaką korporacyj akademickich, których czysto polskiego charakteru młodzież lwowska ściśle przestrzega. Korporacje natomiast żydowskie istnieją nielegalnie i nie są przez nikogo uznane, nie mają też prawa noszenia czapek korporanckich i wprowadzania w ten sposób w błąd i dezorjentowanie społeczeństwa co do charakteru organizacji akademickich.

Gdy onegdaj kilku żydów ukazało się znowu w czapkach — przystąpiła do nich grupa polskich akademików i w grzeczny sposób zwróciła im uwagę na niestosowność takiego przełamywania obowiązującego zwyczaju. — W odpowiedzi na to jeden z żydów czynnie znieważył akademika-Polaka, co oczywiście wywołało awanturę. W rezultacie **wszystkie korporacje żydowskie złożyły uroczyste przyrzeczenie w dyrekcji policji, że więcej nie będą używały czapek korporanckich.**

Wbrew temu przyrzeczeniu, w parę dni później zjawili się znowu żydzi na ulicach w czapkach akademickich korporacji. Gdy jednego z nich zatrzymano, ten znowu znieważył czynnie jednego z polskich akademików, za co pobity został przez grupę młodzieży i publiczności. Tegosamego dnia w różnych częściach miasta wynikły starcia między młodzieżą polską a żydowską, które jednak nie doprowadziłyby do większego zaostrzenia nastrojów, gdyby nie nowa prowokacja żydowska. Mianowicie w ub. czwartek wieczorem wyszli żydzi demonstracyjnie na ulice i swem wyzywającem zachowaniem wywołali nowe scysje. Cały plac Marjacki aż po ul. 3-go Maja formalnie był **zalany bojówkami żydowskiemi, uzbrojonemi** w laski i kastety. Bojówki te, obsadzając grupami chodniki i planty, zaczepiały przechodniów. Ze strony polskiej nie było żadnych wogóle grup.

Niepotrzebny nastrój grożących rzekomo „rozruchów“ wywoływały skonsygnowane silne oddziały policji konnej, szarżującej od wczesnego rana po mieście i pieszej, uzbrojonej w karabiny. W ten sposób wyolbrzymiano drobne zresztą incydenty.

Jeżeli były jakieś zajścia, to ich sprawcami byli żydzi. Żydowska bojówka pobiła pod pomnikiem Mickiewicza czeskich nauczycieli, poczem natychmiast zbiegła. W innym znowu wypadku szajka żydowskich wyrostków napastowała trzech przechodzących obywateli. Przy wódcę tej szajki, niej. Maurycego Laua, jak również dwu innych awanturników-żydów aresztowała policja. **Z polskich akademików nikt nie został aresztowany, co jest najlepszą ilustracją sprawy i dowodem, kto prowokował zajścia.**

Pepesowski „Naprzód“ podając wiadomość o zajściach lwowskich, nie wspomniał ani słowem co było ich przyczyną, natomiast rzucił się napastliwie na polską młodzież akademicką. „Kurjer Lwowski“ zaś utrzymuje:

„Przecież za prowokację nie można uważać noszenia przez żydowskich akademików odznak korporanckich. Każdemu obywatelowi wolno nosić odznaki, jakie mu się tylko żywnie podoba, byle tylko nie sprzeciwiały się one obowiązującym ustawom, względnie dobrym obyczajom“.

Cynizm idzie w parze z perfidją...

Uroczystości Ostrobramskie.

Wrażenia uczestnika.

Potężna uroczystość koronacji Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, która odbiła się echem w całym narodzie polskim — była zaprawdę wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości. Opisaliśmy ją według telegraficznych sprawozdań urzędowych; jako przyczynek do tej wielkiej manifestacji narodowo-katolickiej drukujemy wrażenia naszego przyjaciela z Wilna.

Red.

Żywiołowemu rozwinięciu się uroczystości przeszkodziła zwyczajna już w takich razach ulewa. Już o godz. 8 zerwała się burza, która z przerwami trwała do końca uroczystości. I te przerwy właśnie spowodowały opóźnienie programu. Wciąż się spodziewano, że się rozpogodzi i rozpoczęcie uroczystości przedłużono aż do samego niemal południa. Już było po jedenastej, gdy zjawił się Episkopat, z nim Prezydent Państwa z przedstawicielami rządu i rozpoczęto obrzęd koronowania cudownego obrazu. Po odczytaniu bulli papieskiej, wygłosił podniosłe kazanie patrjotyczne **ks. biskup Michalkiewicz.**

Samej uroczystości koronowania obrazu dokonał **ks. kard. Kakowski,** który bezpośrednio potem odprawił cichą Mszę św. Po Mszy św. wśród dalszej ulewy, odbyła się procesja z cudownym obrazem z katedry do Ostrej Bramy, gdzie się uroczystość zakończyła.

Nad wieczorem deszcz ustał. Ulica Ostrobramska zabita tłumem. W kaplicy odbywa się wieczorne nabożeństwo. W lewym krużganku śpiewa chór z towarzyszeniem orkiestry **Litanję Ostrobramską Moniuszki.** Po Litanji z krużganku kaplicy przemawia **ks. biskup Bandurski.** W przemowie swojej zbiera wrażenia dnia i znaczenie Ostrej Bramy dla Polski. I wywodzi utajoną tu siłę, której nic nie wstrzyma. Dziś nie wstrzymały tłumów w oddaniu hołdu Królowej gromy. Przed laty siedmiu nie wstrzymały zwycięskiego pochodu wojska polskiego, ścigającego bolszewików, żadne nakazy Europy. Dawniej jeszcze nie wstrzymywały pochodu Jagiełłów, Batorych, Chodkiewiczów żadne przemoce. **Droga dziejowego posłannictwa Polski — idzie przez Ostrą Bramę.**

Własť.

Rządy komisarskie w Zakopanem bez kontroli.

Po rozwiązaniu Rady gminnej w jesieni, wprowadził rząd komisarza rządowego, przydzielając mu do pomocy w rządach radę przyboczną. Rada ta miała z początku niemały wpływ na rządy komisarskie, stopniowo jednak komisarz coraz to więcej uniezależniał się i coraz to częściej występował zupełnie samowolnie, często nawet ignorując uchwały rady przybocznej. Wkońcu doszło do tego, że po oddzieleniu ponownem klimatyki od gminy i wprowadzeniu w roli komisarza rządu dla klimatyki radcy dr. Wróblewskiego, naczelnika wydziału zdrowia w województwie krakowskiem, radę przyboczną odsunięto w zupełności od wpływów na rządy w klimatyce. Wszystko to wywołało duży ferment wśród członków rady przybocznej, aż doprowadziło do tego, że **cała rada** za wyjątkiem dyrektora Fundacji Kórnickiej Mochnackiego, **zrezygnowała z swych godności. Wobec tego faktu w Zakopanem ostatnia ostoja i namiastka samorządu została zlikwidowana, a rządy przeszły w całości w ręce komisarzy,** którymi są dla gminy: radca Starosolski, dla klimatyki: radca dr. Wróblewski

Czy możliwa jest powietrzna komunikacja międzyoceaniczna?

Ze wszystkich trzech ostatnich przelotów nad Oceanem Atlantyckim najważniejszym jest bezsprzecznie lot pułk. Byrda; jest to bowiem lot pasażerski, pocztowy i służy jako sprawdzian możliwości stałej komunikacji pasażerskiej transoceanicznej. Atoli jak wynika z oświadczeń Byrda — **narazie komunikacja ta ma słabe widoki powodzenia. Lot nad oceanem był cięższy** — mówi Byrd — **niż przelot nad biegunem, którego dokonał rok temu.** Lot Lindbergha i Chamberlina był eksperymentem, był rekordem sportowym, zaś przelot Byrda chciał zaakcentować możliwość stałego pasażerskiego pokonywania tej olbrzymiej przestrzeni. **Okazało się, że tej możliwości nie potwierdził. Przez całą drogę** — jak skarży się Byrd, znakomity zresztą lotnik — **wisiała gęsta mgła nad oceanem. Przez kikanaście godzin nie można było zobaczyć nic. W mgle fatalnej i w ulewnym deszczu zepsuł się Byrdowi kompas, tak, iż leciał w ciemności zdany na łaskę losu. Tem też tłomaczy się pewnie to jego dziwne pobłądzenie w drodze.** Jak sam mówi, być może, że przeleciał nad Paryżem, ale w mgle tego stwierdzić nie mógł. Na dwie godziny przed opadnięciem aeroplanu wśród fatalnych warunków nadała stacja iskrowa Byrda trzy depesze radjowe, pierwszą, proszącą o podanie pozycji do lądowania, gdyż benzyny starczy zaledwie na trzy godziny, drugą, proszącą o ratunek: S. O. S. i trzecią, zawierającą znaki W. T. W. Byrd chciał w ciemności wylądować na wybrzeżu, ale zaledwie 200 metrów od brzegu musiał opuścić się, a raczej opaść siłą na morze o wpół do 3 nad ranem.

Tak tedy **możliwość stałej komunikacji pasażerskiej nad oceanem, teoretycznie do przyjęcia, pod względem praktycznym okazała się jeszcze niepewną.** Względy atmosferyczne są tak fatalne (ciemności, mgły, wiatry, deszcze są tak silne i gwałtowne, że narazie uniemożliwiają pomyślenie spokojnego, nieryzykownego pasażerskiego przelotu.

Eksperci Ligi Narodów proponują Polsce osuszenie Polesia.

Koszta wyniosłyby 421 miljonów złotych.

Komisja Ligi Narodów dla spraw komunikacji i tranzytu opublikowała memorjał komitetu ekspertów w sprawie osuszenia bagien Polesia, oddany do dyspozycji rządu polskiego.

Memorjał rozpoczyna się ogólnym opisem geograficznym tego rozległego terytorjum. Powierzchnię polskiej części Polesia obliczają eksperci na 4,227.800 hektarów, a łącznie z sąsiedniemi terenami o podobnym charakterze fizjograficznym **na 6 miljonów hektarów,** czyli 60.000 km. kwadratowych.

Na tym ogromnym obszarze (równym połowie b. Kongresówki) mieszka 1,700.000 głów, z czego na właściwe Polesie przypada tylko 880.000. A więc gęstość zaludnienia wynosi zaledwie 21 głów na kilometr. Wyzyskanie ziemi przedstawia się następująco: role uprawne — 27 procent, łąki i pastwiska przeważnie bagniste — 20, lasy również przeważnie bagniste — 32 i wreszcie nieużytki — 21 procent. Powierzchnia bagien wynosi ogółem 1,676.000 hektarów, z czego na basen Prypeci przypada 1,500.000, na basen Niemna i Szczary 132.000 i na basen Bugu 44.000 hektarów.

Główną przyczyną zabagnienia Polesia jest zbyt **mały spadek wód.** Np. spadek Jasiołdy wynosi zaledwie 80 milimetrów na kilometr.

Eksperci wspominają o dawnych próbach osuszania Polesia. Już za czasów królowej Bony zaczęto drenować kraj. W 18-tym wieku za Stanisława Augusta zbudowano „Kanał Królewski“. Rząd rosyjski kazał zbudować trochę kanałów, ale przeważnie we wschodniej części Polesia. Wszystkie wydatki opłacały się sowicie, bo zwiększała się wydajność pastwisk, polepszała się jakość drzewa i t. p.

Dalej opisują eksperci sposoby, jakichby należałoby użyć celem osuszenia jak największej części Polesia. Podkreślają, że praca musi być prowadzona planowo, by woda usunięta z pewnych terenów nie zalewała innych. Roboty techniczne muszą być dostosowane do poziomu, rozległości etc. bagien. Gdzieniegdzie wystarczy tylko zwykłe drenowanie i fosy, gdzieindziej trzeba budować wielkie zbiorniki, pogłębiać koryta wód, budować specjalne kanały odwadniające, używać pomp i t. p. Wszystkie te możliwości biorą eksperci pod uwagę. Za wzór uważają prace Holendrów nad oszuszeniem jeziora Zuyder.

Najbardziej pożytecznem byłoby zwiększenie spadku Prypeci na całej jej przestrzeni. Możnaby to osiągnąć przez obniżenie poziomu Dniepru u ujścia Prypeci, a więc na terytorjum rosyjskiem, lub przez wyrównanie biegu i pogłębienie koryta Prypeci między Pińskiem a granicą rosyjską. Praca byłaby ułatwiona, gdyby się udało skierować część wód, wpływających obecnie do Prypeci, do Bugu. Zdaniem ekspertów dałoby się to uczynić przez odpowiednie rozmieszczenie tam i kanałów w kilku miejscach.

Ogólne koszta tych robót wynosiłyby według pobieżnych obliczeń **421 miljonów złotych.** Zdrenowanie 1 i pół miljona hektarów kosztowałoby 225 miljonów złotych, kanał Bug—Dniepr 40 miljonów i t. p.

Wydatki te opłaciłyby się sowicie. Tam, gdzie teraz zbiera się z hektara 10—20 centnarów siana, małej wartości (3—4 zł. za centnar), możnaby otrzymywać 50—60 centnarów potrójnej wartości. Cena hektara bagnistej łąki obecnie nie dochodzi do 100 zł. Przyjmując, że skutkiem drenowania podniesie się do 400 zł., otrzymuje się nadwyżkę wystarczającą na pokrycie kosztów robót.

W końcowej części memorjału zastanawiają się eksperci nad kwestją, czy roboty te powinny być wykonywane przez państwo, czy też przez prywatne spółki. Porównując rezultaty osiągnięte przy pomocy obu tych systemów zagranicą dochodzą eksperci do wniosku, **że najlepiej byłoby stworzyć instytucję mieszaną,** w którejby reprezentowane były zarówno kapitały prywatne, jak państwo. Zmiany gabinetów nie powinnyby wpływać na tok robót.

Z Pilzna.

Wielki dzień mieszczańskiego katolickiego Tow. „Lutnia“.

Założone dzięki zabiegom p. Miecz. Singera i kilku ludzi dobrej woli, towarzystwo muzyczne „Lutnia“ w Pilźnie przeżyło podniosłe chwile dnia 21 czerwca br. a mianowicie wizytę bawiącego w Pilźnie na objeździe kanonicznym ks. bisk. Wałęgi. Wchodzącego do sali towarzystwa dostojnika kościelnego powitała orkiestra na rynku, a następnie orkiestra smyczkowa na sali, przystrojonej dywanami i kwiatami. Przemówienie powitalne wygłosił zasłużony prezes towarzystwa, p. Ludwk Szwajkowski, zapewniając ks. biskupa o synowskiem przywiązaniu i oddaniu dla Kościoła św. mieszczan, zorganizowanych w „Lutni“. Ks. bisk. Wałęga odpowiedział w słowach serdecznych i udzielił zebranym arcypasterskiego błogosławieństwa. Nastąpiły produkcje chóru „Lutni“ i orkiestry, po których pasterz diecezji tarnowskiej pożegnał gościnny gmach „Lutni“, jej członków i zaproszonych gości. Obowiązkiem sprawozdawcy jest podnieść pracę prezesa Szwajkowskiego i ruchliwego i oddanego towarzystwu dyrygenta p. Michała Węgrzyna. Tow. „Lutnia“ ma przed sobą długie lata rozwoju i rozkwitu. W.

Uroczystości Słowackiego w kraju

W KĘTACH.

Ruchliwy Zarząd miejscowego Koła T. S. L. godnie uczcił niezapomnianą dla Narodu uroczystość sprowadzenia prochów wielkiego Wieszcza na Wawel, przyłączając się do ogólnego hołdu składanego w dani Królowi-Duchowi poezji. Obywatele wszystkich sfer sympatycznego miasteczka zapełnili tłumnie obszerne sale hotelu pod Orłem, aby w skupieniu wysłuchać interesującego programu akademji. Złożyły się nań: znakomite w treści i w formie zagajenie nacz. sądu dra Dymka, nadzwyczaj piękny śpiew solowy p. mecenasowej Hajdukiewiczowej przy akompanjamencie fortepianu, pełne artystycznego odczucia deklamacje w wykonaniu p. sędziego Dziąby, udatne produkcje chóru Seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Rzepeckiego i orkiestry nauczycielskiej pod kier. prof. F. Janowskiego i wreszcie dobrze pomyślany choć może za długi referat prof. Liszki o życiu i twórczości Słowackiego. P. Hajdukiewiczowa, której wysoki kunszt śpiewaczy zjednał sobie serca słuchaczy odśpiewała na „bis“ szereg pieśni, aż zbyt późna pora przypomniała zgromadzonym, że to północ doprasza się o zakończenie akademji, która była naprawdę pierwszorzędnym ewenementem dnia w naszem miasteczku. Dr. Z. O.

Na ziemiach Rzpltej.

Wielu jest „strzelców“ w Polsce?

Wedle informacji głównego inspektora Związku Strzeleckiego, p. Królikowskiego-Muszkieta, stan komórek organizacyjnych Związku Strzeleckiego w całem państwie przekracza liczbę 3.300 z 325 tysiącami członków zarejestrowanych.

Znów wypadek samochodowy pod Myślenicami.

W niedzielę rano między Kalwarją a Myślenicami dorożka samochodowa, wioząca oprócz szofera, dwie kobiety i dwóch mężczyzn, zapragnęła wyminąć auto jadące drogą zakopiańską do Szczawnicy i w momencie wymijania zahaczyła o autobus. Skutkiem tego osoby siedzące w dorożce, wyleciały z niej na drogę, przyczem szofer, podobno nazwiskiem Ciołek, zginął na miejscu, doznając pęknięcia czaszki i zgniecenia klatki piersiowej, a wszyscy jadący w dorożce, ulegli ciężkim poranieniom. Są to: Sadzikowski, Sadzikowska, Pietroniówna i Bartel, wszyscy z Krakowa. Kontuzjonowanych opatrzył jadący dr. Hladij z Krakowa.

—ooo—

RADJO W POCIĄGACH POLSKICH. Ministerstwo komunikacji ustaliło już typ aparatów radjowych, nadających się do instalacji w wagonach kolejowych. Wprowadzenie aparatów odbiorczych radjowych w pociągach polskich jest bliskiem realizacji.

KATASTROFA LOTNICZA W WILNIE. W uroczystościach koronacyjnych brała udział eskadra myśliwska 11 p. lotn. z Lidy. W drodze powrotnej nad Czarnym Borem niedaleko Wilna jeden z samolotów wskutek defektu w motorze, musiał lądować. Na rozmokłym terenie aparat roztrzaskał się. Pilot por. Lubiński wyszedł bez szwanku, natomiast mechanik Rzutkowski odniósł ciężkie rany.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PRYW. SEMINARJUM NAUCZ. ŻEŃSK. im. św. Hildegardy w Białej odbył się pod przewodnictwem Dyr. Henryka Pachońskiego. Uznane zostały za dojrzałe: Bryjakówna Janina, Cadrówna Elżbieta, Drozdowska Jadwiga, Dwornikówna Albina, Fabrówna Helena, Glinkowska Czesława, Gociówna Katarzyna, Horodecka Władysława, Hoszowska Felicja, Jurkiewiczówna Stefanja, Kolasiewiczówna Zofja, Kiełczykowska Eleonora, Malcówna Hildegarda, Marfiakówna Irena, Matuszkówna Marja, Mikusińska Eugenja, Okarnówna Marja, Patykówna Helena, Pierożanka Marja, Pieschówna Helena, Podobianka Władysława, Prusówna Ewa, Pukaczówna Marja, Romerówna Helena, Sarnicka Marja, Skoczyńska Marja, Solarska Honorata, Stawarska Franciszka, Strengerówna Marja, Suchonkówna Elżbieta, Szczotkówna Julja, Trzosówna Wanda, Zmijanka Marja. Reprobowano 2.

ŁADNY RADNY! Straż celna przytrzymała w drodze do Nowego Sącza partję jedwabiu, wartości kilku tysięcy złotych, przemyconą z Czechosłowacji bez opłaty celnej. Przemytnikiem okazał się radny miejski z Krościenka nad Dunajcem.

CUDEM UNIKNĄŁ ŚMIERCI. Przy ul. Prądzyńskiego w Poznaniu pracowali robotnicy elektrowni miejskiej przy naprawie przewodów elektrycznych. W pewnej chwili prąd porwał montera Romana Jasiczaka, który zawisł na przewodach elektrycznych obok słupa. Koledzy po przystawieniu drabiny, zdjęli go z drutu. Na szczęście monter doznał jedynie silnego wstrząsu nerwowego.

TELEFONY W STOLICY ZAMILKŁY. W Warszawie zorganizował związek abonentów telefonicznych demonstrację, polegającą na wstrzymaniu się dnia 1 b. m. od godz. 1—2 od rozmów telefonicznych, w celu protestu przeciw wprowadzeniu systemu licznikowego. Demonstracja udała się w wielkim stopniu.

SKARB Z EPOKI ZYGMUNTA III. ODKOPANY NA ŚLĄSKU. W Zielonogórzu pod Bytomiem natrafiono przypadkowo w ziemi na 150 wielkich srebrnych monet, pochodzących z wieku XVI. Monety te noszą wizerunek Zygmunta III. i napis Sigismundus III. D. G. Rex Poloniae.

ZNÓW DWA ŻYCIA PADŁY OFIARĄ NIEPOROZUMIEŃ ŻYCIOWYCH. Urzędnik Michał Sokołowski w Warszawie zastrzelił po dłuższej sprzeczce swoją narzeczoną Helenę Wignerównę, kierując następnie rewolwer przeciwko sobie. Lekarz stwierdził zgon obojga.

TAJEMNICZA RADJOSTACJA WE LWOWIE. Od kilku dni **intryguje radjosłuchaczy lwowskich i okolicznych jakaś tajemnicza radjostacja nadawcza, przypuszczalnie znajdująca się we Lwowie,** która w godzinach wieczornych nadaje różne bezsensowne odczyty, reklamuje pewne firmy i docina bezlitośnie pewnej firmie fotograficznej lwowskiej. Władze policyjne i pocztowe poszukują energicznie tajemniczego mechanika niedozwolonej stacji.

Z całego świata.

Byrd poleci do bieguna południowego.

Byrd zamierza w najbliższej przyszłości podjąć lot do bieguna południowego. W ekspedycji wezmą udział dwa samoloty, jeden będzie aparatem większych rozmiarów, o trzech motorach. Ekspedycja wyruszy w kierunku bieguna południowego z Nowej Zelandji.

Dwa polskie samoloty zbłądziły do Rosji?

Z Moskwy donoszą, iż **dwa polskie samoloty wojskowe zmuszone zostały do lądowania na lotnisku pod Mińskiem.** Lotnicy oświadczają, że zbłądzili oni w czasie podróży do Wilna. **Lotnicy** zostali przez władze białoruskiej S. S. S. R. zatrzymani. Potwierdzenia tej wiadomości na razie niema.

Wybuch amunicji wskutek upału.

W Nankinie, w Chinach podczas przeładunku materjałów wybuchowych ze składów kolejowych na dżonki, nastąpił wielki wybuch. — Z górą 100 Chińczyków dotkniętych zostało przez ten wypadek. Dachy na pobliskich domach zostały zerwane, szyby w oknach popękały. Wybuch nastąpił prawdopodobnie na skutek upału.

Komunistów coraz mniej w Rosji.

Oddział statystyczny C. K. W. partji komunistycznej w Moskwie ogłosił statystykę tej partji, z której wynika, że tempo cyfrowego wzrostu partji z biegiem lat opada. Kiedy bowiem 1 stycznia 1925 r. partja liczyła 713.358 członków i kandydatów, a 1 stycznia 1926 r. 1.002.489, to 1 stycznia 1927 r. liczba ich doszła tylko do cyfry 1,131.256 osób. W r. 1925 bowiem od 1 stycznia 1925 do 1 stycznia 1926 partja wzrosła o 40%, od 1 stycznia 1926 do 1 stycznia 1927 r. już tylko o 12.8%, przyczem zaznaczyć należy, że w ostatnim roku wzrosła tylko liczba członków, natomiast zmalała liczba kandydatów (o 13.000 osób).

W STANACH ZJEDNOCZONYCH MRĄ LUDZIE Z UPAŁÓW. Z Chicago donoszą, iż na terenie Stanów Zjednoczonych zachodnich nastąpiły niebywałe upały, trwające tam już od trzech dni. Ilość porażeń słonecznych olbrzymia. Dotychczas na skutek tych porażeń zmarło przeszło 100 ludzi.

NIEZNANE LUDZKIE OSADY. Rosyjska naukowa ekspedycja geograficzna wykryła w odległości 95 km. od Amuru wieś, liczącą przeszło 40 mieszkańców, która dotąd nie wiedziała nic o istniejącym obecnie w Rosji ustroju politycznym. Ludność ta zajmuje się przeważnie polowaniem. Dostęp do wioski jest bardzo utrudniony wskutek wielkich błot, które ją oddzielają od innych osad.

ŚMIERĆ CZERWONEJ ODESY. Prezes rządu Ukrainy Sowieckiej Czubar, oświadczył, że Odesa to niegdyś pełne życia miasto, nie żyje, lecz wegetuje. Większość fabryk pracuje z dużemi przerwami, w porcie niema tego ruchu co dawniej i dlatego życie ekonomiczne Odesy zamarło. Słynne uzdrowiska na wybrzeżu Czarnomorskiem są zrujnowane; wille i inne budynki potrzebują remontu. Nad miastem ciąży bezrobocie.

IZRAEL GOLDBERG KUPIŁ „WZGÓRZE NAPOLEONA“. Sjonista Izrael Goldberg zakupił w Palestynie t. zw. „wzgórze Napoleona“, położone w okolicy Tel Curiw, które w r. 1797 służyło jako podstawa strategiczna Napoleonowi w czasie operacji wojennej w Palestynie. Nabywca pragnie rozpocząć na tem wzgórzu roboty archeologiczne.

Dwa nowe kościoły w Małopolsce.

Piękne chwile przeżywała **parafja Rudnik nad Sanem** w dniu 12 czerwca b. r., w którym **ks. biskup Nowak** poświęcił uroczyście kamień węgielny pod budowę nowej świątyni, która powstanie na miejsce starej, spalonej w r. 1914. Uroczystość zamieniła się we wspaniałą katolicką manifestację. Tysiące ludzi zewsząd przybyło, aby być świadkami tego pięknego, podnoszącego na duchu aktu.

Dnia 26 czerwca poświęcił kamień węgielny pod nowy kościół w Lubniu koło Myślenic **Ks. Metropolita Sapieha.** Ceremonji tej dopełnił wśród licznie zgromadzonego duchowieństwa i wielkiej rzeszy ludu z całej okolicy, wśród przepięknej pogody. Po dokonaniu aktu poświęcenia i wmurowaniu pamiątkowego dokumentu, podniosłe kazanie wypowiedział ksiądz prob. Baradziej z Niedźwiedzia. Kościół zaprojektował w stylu romańskim arch. Stan. Filipkiewicz z Krakowa. Do licznie zebranych parafjan przemówił w gorących słowach Książę Metropolita, zachęcając ich do wiary i dalszej ofiarności.

Napad bandytów na komisarza straży celnej

Komisarz zabity — Bandyci ujęci.

Na komisarza straży celnej w Jabłonicy koło Worochty w Karpatach dokonano krwawego napadu rabunkowego na drodze między Jabłonicą a Tatarowem.

Komisarz Szulc wyjechał końmi do Tatarowa w celu podjęcia pieniędzy na wypłatę gaży miesięcznej dla straży celnej swego odcinka. W pewnej chwili wyskoczyło z lasu kilku bandytów, którzy zasypali jadących gradem kul. **Komisarz Szulc został na miejscu zabity, zaś towarzyszący mu strażnik Wieczorek ciężko ranny. Mimo to udało się pieniądze uratować. Bandyci zostali ujęci.**

Dokąd jechać na wakacje?

SEZON W ZAKOPANEM.

Od 1 kwietnia br. do końca czerwca zameldował Zarząd Uzdrowiska Zakopane przeszło 5000 przyjezdnych, z czego obecnie przebywa w Zakopanem około 3000 osób. Dalszy zjazd gości jest jeszcze stosunkowo słaby, dochodząc do 150 przyjezdnych dziennie. Ilość ta wzrośnie niewątpliwie w dniach najbliższych przynajmniej w dwójnasób.

Z RUCHU GOŚCI W KRYNICY.

Od 1 maja br. do chwili obecnej zameldowało się w Komisji Zdrojowej w Krynicy około 8 000 osób. Ilość ta wykazuje wzrost frekwencji w stosunku do roku poprzedniego, kiedy w tym samym czasie było w Krynicy około 7 000 osób.

FREKWENCJA W SZCZAWNICY.

Pierwszym rokiem, w którym poczęto prowadzić meldunki przyjezdnych był w Szczawnicy rok 1871. Zanotowano wtedy 1034 przyjezdnych. W r. 1880 było już w Szczawnicy 2.755 gości. W latach przedwojennych najsilniejszą frekwencję, bo 4.364 osób, wykazał r. 1912. — W latach powojennych frekwencja zmniejszyła się nieco i dopiero w r. 1923 znów się podniosła, dochodząc do 5.506 osób. W roku zeszłym frekwencja przekroczyła 6000 osób. Rok obecny według wszelkich danych przyniesie dalszy wzrost frekwencji.

Sport.

Sprostowanie. W podaną wczoraj tabelę mistrzostw polskiej ligi piłki nożnej wkradły się pomyłki: I. F. C. zamiast 19pkt. ma być 16 pkt. T. K. S. zamiast 12 pkt. ma być 11 pkt.

Wilno. Reprezentacja Berna (Czechy)— Reprez. Wilna 11 : 0 (7 : 0) rozegrały w ubiegłą niedzielę zawody. Tak drużyna czechosłowacka, jak i wileńska, mimo wysoce przegranej, pokazały grę ładną, celową i ambitną.

Wiedeń. Austria—Rudolfshügel 6 : 3 (3 : 0). W. A. C.—Haokah 5 : 1 (3 : 1), Admira—Rapid 3 : 3 (2 : 2).

Wrocław. Mecz międzymiastowy Wrocław— Szczecin 10 : 2.

Monachjum. Bayern (Monachjum)—Europa (Barcelona) 4 : 1.

Oslo. Mecz międzypaństwowy Szwecja— Norwegja 5 : 3.

New York. Hakoah (Wiedeń) pokonał w Winnipeg tamtejszy All Stars, w stosunku 9 : 2.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji odbyły się onegdaj, przy udziale mistrzów niemal całej Europy. Wyniki: Bieg 100 yardów: 1) Körnick (Niemcy) 10.1 sek. Bieg 220 ya. 1)Hoeben (Niemcy) 21.8 sek. Bieg 440 ya. 1) Love (Anglja) 48.8 sek. Bieg 880 ya. 1) Love (Anglja) 1.54.6 sek. Bieg 120 ya. przez płotki. 1) Gaby 14.9 sek. Bieg 440 ya. przez płotki. 1) Lord Borgleih 54.1 sek. Skok wdal: Dobermann (Niemcy) 7 m. 30 sek. Skok wzwyż: 1) Abelston (Szwecja) 183 cm. Skok o tyczce: Lindberg (Szwecja) 3.80 m. Rzut kulą: Drchermacher (Niemcy) 14.40 m. Rzut dyskiem: Marvelly (Węgry) 44.39 m.

Praga. Międzyklubowe zawody lekkoatletyczne Sparta—Slavia, zakończyły się zwycięstwem Sparty na punkty. (70 i pół : 64 i pół). W sztafecie 4×400 pobiła Sparta czeski rekord czasem 3.30.8 min.

Schmidt bije powtórnie Łazarskiego w zawodach lotności, uzyskując w ostatnich 200 m. czas 13 sek.

Zapiski teatralne i literackie.

P. TRZCIŃSKI NARESZCIE ZOSTAŁ DYREKTOREM TEATRÓW LWOWSKICH... ALE Z WARUNKIEM. Na posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej postanowiono wreszcie rozstrzygnąć sprawę teatralną w ten sposób, że pozostawiono teatry pod zarządem miasta, a na dyrektora wybrano p. Teofila Trzcińskiego, b. dyrektora teatru w Krakowie, ostatnio reżysera teatru Narodowego w Warszawie, na lat 3, z warunkiem, że Radzie miejskiej służy w pierwszym roku prawo wypowiedzenia w terminie trzymiesięcznym, bez podania powodu.

PAUL VALERY — NOWY CZŁONEK AKADEMJI FRANCUSKIEJ. Fotel akademicki, opróżniony przez śmierć Anatola France'a, zajął poeta Paul Valery. Akademja francuska przyjęła nowego „nieśmiertelnego" z tradycyjnym ceremonjałem, a sam nowoobrany wygłosił, jak każe obyczaj, mowę na cześć swojego poprzednika.

RÓWNIEŻ ABEL HERMANT, znakomity powieściopisarz i dziennikarz został wybrany członkiem Akademji Francuskiej wraz z Emilem **Male**, dyrektorem Szkoły Francuskiej w Rzymie, jednym z najlepszych historyków sztuki średniowiecznej.

30-LECIE ZGONU ADAMA ASNYKA. Dnia 2 sierpnia b. r. upływa 30 lat od zgonu Adama Asnyka, wielkiego twórcy-myśliciela, niezrównanego mistrza formy poetyckiej o bogatej skali wyrazu artystycznego, ofiarnego patrjoty, członka Rządu narodowego w ostatniem powstaniu, wygnańca i tułacza za rok 1863, założyciela Tow. Szkoły Ludowej, który do ostatka budził ducha odporu przeciwko „zwodniczej potędze bezprawia", by „pokutnicze nie straciły tłumy ostatnich błysków narodowej dumy". Aby oddać hołd jego pamięci i przypomnieć go „Majestatowi Polski zmartwychwstałej" zawiązał się komitet uczczenia Adama Asnyka, który postawił sobie na celu odsłonięcie w dniu rocznicowym w Tatrach tablicy pamiątkowej ku czci poety w podzięce za jedną z pereł jego twórczości: cykl liryków tatrzańskich.

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI ORKANA W STOLICY PODHALA. Ku uczczeniu jubileuszu 25-lecia pieśniarza Podhala Wł. Orkana odbędzie się 7 sierpnia b. r. w Nowym Targu ogólnopodhalańska uroczystość ,organizowana przez nowotarski powiatowy komitet jubileuszowy w porozumieniu ze Związkiem Podhalan. Wieczorem w przeddzień uroczystości zostaną rozpalone ogniste wici na okolicznych wzgórzach we wszystkich gminach powiatu nowotarskiego, Spisza i Orawy.

Kino.

Z kin krakowskich.

Z pośród przeważnie nieinteresujących premjer w obecnym kanikularnym sezonie (nie liczymy tu wartościowych wznowień jak np. „Dzwonnik z N. Dame" **kino Wanda,** czy „Kurjer carski", **kino Nowości,** potępiamy jednak wznowienie ohydnego zlepka **w kinie Nowości,** p. t. „Ostatnie lata cara Mikołaja II.")— wyróżnić trzeba z tygodnia bieżącego dwa filmy — jeden celem pochwalenia, drugi w celu nagany. **W kinie Wanda** doskonały i zgrany duet: Norma Shearer i Lew Cody koncentruje od początku do końca uwagę widza, a beztroska komedja z A. Menjou stanowi dobraną połowę pogodnego i artystycznego programu. Natomiast **kino Uciecha,** które się zapisało w Krakowie rekordową ilością wyświetlanych obrazów t. zw. wiedeńskich, czyli stale przez nas przeklinanych głupstw operetkowych z H. Liedtke, E. Verebes, W. Fritsche, L. Marą, O. Oswaldą i t. d. — w obecnym gorącym czasie pokazuje jeszcze jedną edycję Harrego Liedtke, znów oczywiście jako austrjackiego oficera, który nawet w dramacie nie umie utrzymać na wodzy swego bezmyślnego, monotonnego uśmiechu. Jedynie niezwykła, fotogeniczna twarz Eddy Croy była zjawiskiem interesującem w tym filmie słabym i błahym. **(mal.).**

Kinomatografja niemiecka.

Niemiecki przemysł filmowy stanowi 2% międzynarodowej produkcji. W Niemczech zajmuje on w stosunku do swej potęgi oraz kapitału, inwestowanego w nim, III. miejsce (pierwsze 2 miejsca zajmują przemysły metalurgiczny i chemiczny). Ilość ludzi, zatrudnionych w przemyśle filmowym, przekracza 50.000. Przemysł niemiecki stara się konkurować na rynku międzynarodowym z amerykańskim, udaje mu się jednak to tylko na Bałkanach, w Turcji, oraz w Japonji. Niemiecki przemysł techniczno-filmowy (taśma, aparaty i t. d.) jest prawie, że bezkonkurencyjny. Niemieckie aparaty projekcyjne i do zdjęć są znane na całym świecie i powszechie używane. Eksport taśmy w pierwszych dziewięciu miesiącach 1926 r. sięgał blisko 15 miljonów metrów.

Działalność poszczególnych wytwórni ześrodkowana jest przeważnie w Berlinie, oraz w Monachjum. Najpoważniejszą placówką wytwórczą jest „Ufa" („Universum-Film-Aktien-Gesellschaft"). Przedsiębiorstwo to łączy cały szereg drobnych wytwórni, które pracują pod firmą „Ufy", na jej ryzyko i odpowiedzialność. Lwią część akcji („Ufa" jest towarzystwem akcyjnem) nabył obecnie Dr. Hugenberg, w którego rękach skoncentrowano są również akcje wytwórni „Emelka", „Deulig" i „Elko-Film". „Ufa" weszła w ub. r. w ścisły kontakt z wytwórniami amerykańskiemi „Paramount" i „Metro-Goldwyn-Mayer", i tworzy w ten sposób koncern „Parufamet".

Z innych poważniejszych wytwórni niemieckich wymienić należy: „Emelkę" (Monachjum— Drezno). „National", „Phoebus", „Agfę", „Terrę", „Decla—Bioscop" oraz wytwórnie „imienne", — jak „Ossi-Oswald-Film", „Henny Porten-Film", „Fern Andra-Film" i t. d.

Ateliers zgromadzone są przeważnie wokoło Berlina. W okolicach Berlina wybudowane zostały specjalne miasta filmowe: Neu-Babelsberg („Ufa") i Staaken. W Niemczech znajduje się w obecnej chwili około 4.000 kin. Na bardzo wysokim poziomie stoi w Niemczech szkolnictwo zawodowe. W Monachjum istnieje nawet państwowa szkoła filmowa. Bardzo rozwinięta jest w Niemczech literatura i czasopiśmiennictw filmowe.

Niemieccy artyści filmowi są popularni, nietylko w Europie, ale i w Ameryce. W ostatnich czasach Ameryka „ściągnęła" za ocean cały szereg znanych artystów niemieckich (Emila Janningsa, Konrada Veidta, Lyę de Putti, Lil Dagover, która ostatnio wróciła na łono Heimatu i t. d.). Z reżyserów niemieckich „ściągnięto": Duponta (obecnie przeniósł się do Anglji), Pawla Leni'ego, Ernesta Lubicza, Ericka Pommera, Murnaua i t. d. Najbardziej popularni niemieccy artyści, znajdujący się dotąd w kraju, to: Paweł Wegener, Bernard Goetzke, Rudolf Klein-Rogge, Werner Krauss, Harry Liedtke, Mia May. Ossi Oswalda. Lee Parry, Lya Mara, Henny Porten, Hanna Ralph, Liana Haid i t. d. Z reżyserów najbardziej znani są: Fritz Lang („Nibelungi", „Metropolis"), Karol Grune, Robert Wiene („Gabinet Dra Calhigari" „Kawaler srebrnej róży"), Fryderyk Zelnik (wszystkie firmy z Lyą Marą) i inni.

Rzeczy ciekawe.

Największa troska Lindbergha.

Bał się, że go nie poznają w Paryżu.

Pisma amerykańskie przypominają pewien mało znany szczegół przybycia Lindbergha do Paryża:

Jeszcze przed wyruszeniem w podróż ponad oceaniczną, dzielny ten, lecz życiowo mało obyty lotnik, prosił pułk. Teodora Roosevelta o... listy polecające do wybitniejszych osób w Paryżu, gdyż obawiał się, że nikt go nie pozna gdy wyląduje w nieznanej sobie stolicy Francji. Pułkownik dał mu żądane listy, m. in. do paryskiego ambasadora Stanów Zjednoczonych Herricka. Gdy Lindbergh znalazł się w ambasadzie, czemprędzej wydobył owe listy i wręczył Herrickowi, prosząc, aby mu pomógł „dać się poznać". Ubawiony Herrick poklepał go po ramieniu, mówiąc: — Idź teraz spać chłopcze i nie troszcz się, że jesteś tu obcym! Gdy się zbudzisz to nie będzie nikogo we Francji i w całym świecie, ktoby cię nie znał...

Ideał kobiety u Maurów.

Poglądy pod tym względem są różne. Dawniej niektóre ludy ustanawiały formalne reguły piękności kobiety. Według więc Maurów kobieta musi posiadać 30 rzeczy pięknych, chcąc zasłużyć na nazwę „pięknej", a mianowicie: 3 rzeczy białe jak śnieg: cerę, zęby i ręce, 3 rzeczy czarne jak noc: oczy, brwi i rzęsy, 3 rzeczy czerwone jak róże: policzki, wargi i paznokcie, 3 rzeczy długie: wzrost, ręce i włosy, 3 rzeczy malutkie: uszy, nóżki i ząbki, 3 rzeczy pięknie sklepione: czoło, piersi i skronie, 3 rzeczy wąskie: kostki, usta i biodra, 3 rzeczy muskularne: ramiona, łydki i biodra, 3 rzeczy miękkie i delikatne: palce, wargi i włosy, 3 rzeczy proste: nos, nogi i linię grzbietową.

Tydzień milczenia.

Ostatnio propaguje się w hałaśliwej Ameryce „tydzień milczenia". Jeden z wielkich przemysłowców w New Yorku Grenville Kletzer, rozsyła do wszystkich miast, nietylko w Ameryce, wielkie ulotki propagandowe i plakaty, z następującem hasłem:

„Hałas jest największym rozstroicielem nerwów, zmniejsza on bezcelowo wielką część zapasu energji i w ten sposób jest największym wrogiem naszego czasu. Skasujcie wszelki zbędny hałas w waszych biurach, domach. Zabrońcie głośnego mówienia, niepotrzebnego hałasowania i zatrzaskiwania drzwi".

Apostoł milczenia ogłasza 10 przykazań na tydzień milczenia: 1. Cicho mówić! 2. Mało mówić! 3. Wiele słuchać- 4. Spokojnie namyślać się! 5. Działać z namysłem! 6. Cicho chodzić! 7. Cicho pracować! 8. Częściej odpoczywać! 9. Żądać milczenia! 10. Zabraniać hałasowania!

Wydawnictwa gospodarcze.

DR. ROGER BATTAGLIA: O Programie Gospodarczym Polski oraz o warunkach rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości. Praca konkursowa Banku Gospodarstwa Krajowego, tom V.

Nakładem Banku Gospodarstwa Krajowego ukazała się ostatnia z nagrodzonych w ub. roku prac konkursowych p. t. „O programie gospodarczym Polski". W odróżnieniu od pozostałych prac konkursowych niniejsza praca p. Dra Battaglji uzupełniona została przez autora obszerniejszem omówieniem „warunków rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości", szczególnie cennem z uwagi na pierwszorzędne i źródłowe materjały, na których p. Dr Battaglia oprzeć mógł swe wywody.

W pierwszej części swej pracy, autor po stwierdzeniu nierozerwalnej łączności pomiędzy programem gospodarczym i programem polityki gospodarczej szkicuje program naszej polityki gospodarczej na tle głównych niedomagań naszego życia gospodarczego. Sam program rozkłada się na dwie fazy. Program doraźny do czasu, w którym będziemy dysponowali znaczniejszemi kapitałami pieniężnemi, podporządkowuje wszelkie poczynania względom utrzymania aktywności bilansu handlowego. Główne wytyczne stałego programu wysuwają na pierwszy plan produkcję rolniczą i przemysł rolny, stawiając na następnem miejscu leśnictwo, górnictwo i te gałęzie przemysłu, które rozwinąć mogą eksport i podnieść samowystarczalność przemysłową kraju, rozpatrywaną z punktu widzenia wymagań obrony krajowej i niezbędnych potrzeb szerokich warstw ludności. Drogę do uzdrowienia tak przemysłu jak i handlu widzi autor w jak najdalej posuniętej racjonalizacji. polegającej w znacznej części na wysokiej koncentracji, tak w kierunku pionowym, jak i poziomym.

Druga część pracy, poświęcona wyłącznie warunkom rozwoju poszczególnych gałęzi wytwórczości w Polsce, zawiera bogate materjały oraz zalecenia programowe dla wszystkich ważniejszych dziedzin życia gospodarczego Polski.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Odprawa. — Czy długie godziny spędza pani w tym sklepie na takie upały?

— Godziny? Taksamo długie, jak zawsze, godziny po 60 minut.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

Żubr i jego dzieje.

Jednym z najciekawszych okazów fauny europejskiej jest żubr. Zwierzę to dochodzi do wysokości blisko 2 m., długość ciała wynosi około 3 i pół m., a waga 500 do 800 kg. Głowa kształtna i nieduża, o wysokiem i szerokiem czole, opatrzona jest dość delikatnemi, krągłemi, po bokach czoła osadzonemi, wygiętemi i ostro zakończonemi rogami. Okrągło łuki brwi okalają małe oczy o ponurem wejrzeniu. Tułów potężny osadzony jest na niskich, kształtnych nogach i zbiega łagodnie ku tyłowi. Szczególnie silnie rozwinięta jest przednia część ciała, owłosiona długim włosem, który spada grzywą ponad oczy i skronie. Krótka i szeroka szyja zbiega ku piersiom w szerokie, zwisające podgardle i świadczy o olbrzymiej sile tego zwierzęcia. Tułów kończy się długim ogonem, a całe ciało pokryte jest uwłosieniem kasztanowatem, które na wiosnę linieje dużemi płatami.

Żubr jest spokrewniony z naszem bydłem domowem i zamieszkiwał pierwotnie całą Europę z wyjątkiem jej kresów południowych, także Małą Azję i Amerykę Północną. Człowiek jednak tępił to wspaniałe zwierzę bezlitośnie. Już w XII wieku wyginął w Anglji i Szwecji, we Francji w wieku XIV. a w Niemczech z końcem XVI wieku zabito ostatniego żubra.

U nas w Polsce za czasów Piastów był dosyć rozpowszechniony i polował nań Bolesław Krzywousty i Władysław Łokietek. W XVII w. żubr **zamieszkiwał tylko** puszczę Białowieską i Kurpiowską. Królowie polscy widząc zbliżającą się zagładę tego wspaniałego zwierzęcia, zaczęli dbać o jego istnienie. Zygmunt August ogłosił nawet karę śmierci za zabicie żubra, bez specjalnego zezwolenia. Kiedy Białowieża, owo ostatnie schronienie **żubra** w Europie, po upadku Rzeczypospolitej przeszła na własność carów ci kontynuowali jego ochronę. Od roku 1812 poczęto prowadzić dokładną statystykę żubra w Białowieży i zauważono, że liczba tych zwierząt ulega dość silnym wahaniom. **W r. 1812 było ich 300 sztuk,** w r. 1857 dzięki energicznej opiece liczba ta doszła do 1898 sztuk, lecz już w r. 1889 spadła do 380 sztuk, poczem do wielkiej wojny, t. zn. do roku 1914 wzrastała, aż do cyfry 737. Okupanci niemieccy polując na żubry doprowadzili do tego, że w r. 1916 było ich tylko 200 sztuk, poczem już cyfra ta malała coraz bardziej, po objęciu Białowieży przez Polskę. aż w kwietniu 1919 **zginął ostatni żubr białowieskiej puszczy z ręki złodzieja zwierzyny** — kłusownika. Nieliczne stada żubrów, które żyły w Prusach Wschodnich i Siedmiogrodzie wytępiono jeszcze w XVIII wieku.

Tak tedy skończyła się tragiczna historja żubra.

W Polsce istnieje jeszcze 7 sztuk żubrów. Trzy w ogrodzie zoologicznym w Poznaniu, a cztery w zwierzyńcu książęcym w Pszczynie na Śląsku. Żubry pszczyńskie pochodzą z Białowieży. Mianowicie car Aleksander II darował w r. 1864 ówczesnemu księciu pszczyńskiemu **trzy krowy i jednego byka, do których potem** dodał jeszcze pięć sztuk. W Pszczynie żubry zaaklimatyzowały się i rozmnażały tak znakomicie, że trzeba było polować na nadliczbowe stare okazy. W latach 1869 do 1902 zastrzelono 57 żubrów. Od roku 1915 stan liczbowy żubrów zaczął się stale pogarszać, zwłaszcza w czasie wojny kiedy brakło mięsa dla ludności. Potem przyszedł okres zamieszek plebiscytowych i doszło do tego, że przed strzelbą kłusowników uchroniły się po dzień dzisiejszy zaledwie cztery sztuki, w tem jeden młody okaz, który urodził się na wiosnę 1923 roku.

Dziś czynione są starania, aby ten wspaniały i prastary okaz ssaka europejskiego uratować od zagłady. Rozpoczęto badania szczegółowo, których owocem są dwa obszerne studja monograficzne, jedno Jana Sztolcmanna pt. „Żubr, jego przeszłość i przyszłość", a drugie dra K. Wróblewskiego pt. „Żubr Puszczy Białowieskiej".

Ponieważ istnieje realna możliwość uratowania tych zwierząt, wobec przystosowania się żubra do życia w niewoli i nawet przyrostu naturalnego, przeto zawiązana przed kilku laty „Międzynarodowa Liga Ochrony Żubra" z siedzibą w Frankfurcie nad Menem zajmuje się usilnie sprawą wtórnej aklimatyzacji żubra w lasach. Liga liczy 317 członków, przeważnie Niemców, Włochów i ośmiu Polaków. Może uda się człowiekowi wskrzesić ten pomnik przyrody i historji, który tak lekkomyślnie do niedawna niszczono.

Emiljan Ostachowski.

Co słychać w Krakowie?

Loterja na Domy wypoczynkowe dla Inteligencji.

Inteligencja pracująca znajduje się obecnie w tak opłakanych stosunkach materjalnych, że mimo wytężającej całorocznej pracy, w wielu wypadkach nie jest w możności pozwolić sobie na wyjazd wypoczynkowy w czasie urlopu. Odpoczynek nie jest dziś przeważnie udziałem pracownika umysłowego. Niesłychana drożyzna mieszkań na letniskach, nie mówiąc już o kosztach wyżywienia, przekracza znacznie ramy jego budżetu.

Zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, istniejący w Krakowie od siedmiu lat Związek Inteligencji Polskiej, powziął zamiar przystąpienia do budowy szeregu domów letniskowych na Podkarpaciu, gdzie pracownikom umysłowym wraz z ich rodzinami, umożliwionoby pobyt tani, wypoczynek i nabranie sił do dalszej pracy. Pierwszy taki dom mógłby powstać już w miejscowości Barwałt, położonej za klasztorem w Kalwarji (pół godziny pieszo od stacji głównej w Kalwarji). Związek posiada tam już dwa morgi parceli budowlanej, a obecnie przystępuje do urządzenia całego szeregu imprez dla zdobycia kapitału na wzniesienie tych domów. Pierwszą z tych imprez jest loterja fantowa, na którą sprzedaż losów już rozpoczęto. Związek apeluje do inteligencji w całej Rzeczypospolitej o poparcie tej loterji przez zakupno losów, których cena wynosi zaledwie 1 złoty za sztukę. Ciągnienie odbędzie się 25 października b. r. Gdyby sto tysięcy inteligentów zakupi'o po jednym tylko losie, to jeszcze w bież. roku stanie jeden lub dwa domy wypoczynkowe, z których korzystać będą mogli inteligenci z całej Polski.

Losy nabywać można w Związku Inteligencji Polskiej (ul. Smoleńsk L. 9), oraz w Muzeum przemysłowem, sala 130, od godz. 5—6 po południu. Nadto sprzedają losy: Apteka pod Białym Orłem, Bracia Bilewscy, Bąkowski, Czernecki, Czaplicki (plac Marjacki), Czajkowski, Gebethner, Hurtownia tytoniu (Jagiellońska 5), Hotel Pollera, Krzyżanowski, Jachimski, Lipski, Łapczyński, Maurizio, Piątkowski, Passakas, Ruch, Ślimakowska, Wypoż. książek św. Jana, Kawiarnia Ziemiańska, Kantor wymiany na dworcu kolejowym p. Tomaszewskiego i wszystkie te sklepy, gdzie są afisze, ogłaszające loterję.

—ooo—

Międzynarodowy kongres chemiczny.

Dnia 4 września b. r. rozpocznie się w Warszawie i Krakowie XVII-ty Międzynarodowy Kongres Chemiczny, zorganizowany przez przemysł chemiczny w Polsce. Spodziewany jest wielki zjazd chemików z całego świata. Uczestnikom Kongresu przysługiwać będą ulgi kolejowe. Mennica państwowa zajęła się już wykonaniem plakiety, symbolizującej znaczenie Unji i jej Kongresu. Plakieta ta rozdana będzie uczestnikom Zjazdu, minjatura zaś plakiety stanowić będzie znaczek Kongresu. W związku ze Zjazdem opracowany jest przewodnik, zawierający dane o Kongresie, artykuły o Polsce, o jej zabytkach kult uralnych, o sztuce, historji, bogactwach naturalnych i przemyśle. Prócz tego ukaże się zeszyt The Polish Economist, poświęcony polskiemu przemysłowi chemicznemu, pozatem dla celów Kongresu przygotowane jest wydawnictwo, które zilustruje wyniki dotychczasowych prac Unji Międzynarodowej.

—ooo—

Kraków, dnia 5 lipca.

Wtorek 5: św. Antoniego, św. Cyryli.
Środa 6: św. Łucji m., św. Dominiki.
Środa 6: wschód słońca o godz. 3.38, zachód o godz. 19.51.

—ooo—

OSOBISTE. Prezes Sądu Apelacyjnego Władysław Wolter rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Na czas urlopu kierownictwo Sądu Apelacyjnego objął wiceprezes Mieczysław Turowicz.

ODCZYT O SŁOWACKIM DLA ROBOTNIKÓW. W ubiegły piątek odbył się staraniem VI. Koła T. S. L. im. J. Słowackiego, w fabryce Zieleniewskiego, odczyt o Jul. Słowackim, wygłoszony dla robotników przez prof. Władysława Mossoczego. Robotnicy z uwagą i w skupieniu wysłuchali głęboko ujętego przeplatanego cytatami z dzieł wieszcza odczytu. Na zakończenie wygłosili zbiorową deklamację z „Balladyny“ pp. Tomaszkówna, Stankówna, Mossoczówna i Staśko.

KU CZCI SŁOWACKIEGO. Staraniem Zarządu „Świetlicy“ niższych funkcjonarjuszy P. P. w Krakowie, urządzono uroczysty wieczór ku czci Słowackiego. Przemówienie o Słowackim wygłosiła Prof. Marja Bojowska (z ramienia T. S. L.), następnie wyświetlono obrazy z życia i dzieł Wieszcza. Po tem nastąpiły zbiorowe deklamacje z „Balladyny“ w wykonaniu pp. Stankówny, Tomaszkówny i Staśki. Po deklamacji odegrali pp. Sanowscy szereg utworów muzycznych na cytrach. W uroczystości wzięli udział wolni od służby funkcjonarjusze P. P. i ich rodziny.

WICEPREZESA DYREKCJI KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE INŻ. STANISŁAWA GUTKOWSKIEGO, który przeszedł na emeryturę z dniem 1-go bm. żegnało wczoraj uroczyście liczne grono urzędników Dyrekcji Wygłoszono szereg przemówień, z których mowa prezesa Barwicza odznaczała się szczególnem ciepłem i podkreśliła dobitnie niepoślednie zasługi ustępującego wiceprezesa około kolejnictwa polskiego w dobie obecnej organizacji. Inż. Gutkowski znany jest w kolejnictwie polskiem jako wybitny fachowiec; dość wspomnieć, że b. rząd zaborczy, który nie kwapił się zbytnio z udzielaniem wyższych stanowisk Polakom, powołał go do Wiednia do Generalnej Inspekcji, gdzie pracował przez 15 lat. Inż. Gutkowski odznaczał się poza wielkiemi zasługami na polu fachowem, ogromną koleżańskością i ludzkością, czem sobie zaskarbił niekłamaną miłość i wdzięczność zarówno kolegów, jak i podwładnych.

PRZYJAZD STUDENTÓW Z BRATISLAVY. Wczoraj przyjechała do Krakowa wycieczka studentów Uniwersytetu z Bratislavy w liczbie 60 osób z profesorami na czele. Wycieczka ta miała brać udział w uroczystościach, związanych ze sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego, lecz z powodu trudności technicznych odłożyła swój przyjazd.

W CZERWCU WZROSŁA DROŻYZNA. Komisja statystyczna ustaliła wczoraj wzrost drożyzny w Krakowie za czerwiec o 0.39 w porównaniu z majem.

ECHA WYBORU KRÓLA KURKOWEGO. We wczorajszem naszem sprawozdaniu z uroczystości w Towarzystwie Strzeleckiem zaszła pomyłka. Miasowicie pierwszym marszałkiem został obwołany p. Szarek a nie Szarski, jak mylnie podano.

DZIECI INWALIDÓW DO RABKI. Zarząd Powiat. Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Krakowie zawiadamia członków Koła, że w sezonie b. roku będzie wysyłał 3-cią grupę dzieci na kolonje i leczenie do Rabki. W tym celu należy wnosić podania do Zarządu Koła do dnia 15 lipca b. r. włącznie.

W SPRAWOZDANIU Z MOWY PROF. KALLENBACHA wygłoszonej podczas pogrzebu J. Słowackiego w Krakowie („Głos Narodu“ z 30 czerwca), zaszła pomyłka. W zdaniu: „Oto młodzi niegdyś, a w służbie wiernej Króla-Ducha posiwiali jego wykonawcy dziękują Panu Bogu, że im pozwolił dożyć dzisiejszej uroczystości“, należy słowo „wykonawcy“ zastąpić słowem „wyznawcy“.

ZAOPATRYWAĆ SIĘ W SKRZYNKI NA POPIÓŁ. W myśl rozporządzenia Magistratu, obowiązani byli właściciele wszystkich realności, położonych na obszarze Gminy m. Krakowa, sprawić skrzynki na popiół w terminie do dnia 1 maja 1927 r. Jak stwierdzono, większość domów nie posiada dotychczas skrzynek, a brak tychże uniemożliwia należyte zorganizowanie odwozu popiołu, tak konieczne ze względów sanitarnych. Wobec tego Magistrat wzywa ponownie właścicieli realności, aby w jak najkrótszym czasie, a najpóźniej do 15 sierpnia b. r. sprawili potrzebną ilość skrzynek, gdyż po upływie tego terminu zastosuje Magistrat środki przymusowe, przewidziane w rozporządzeniu. wymienionem na wstępie. W szczególności Magistrat karać będzie opornych surowymi grzywnami, a nadto zarządzi wstawienie skrzynek z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo właścicieli, co z natury rzeczy pociągnie za sobą większe koszta, aniżeli sprawienie ich przez samych właścicieli.

POŻAR. Wczoraj przy ul. Skawińskiej L. 10. w piwnicy skrzyń Zuckermana, wskutek krótkiego spięcia, zapalił się kabel od motoru elektrycznego. Od płonącego kabla zajęły się trociny i podłoga. Zanim przybyła straż pożarna, robotnicy ugasili ogień. Szkoda dość znaczna.

NOŻOWCY GRASUJĄ. Niejaki Michał Bednarski, zamieszkały przy ul. Stolarskiej L. 13. poraniony został nożem w głowę przez nieznanych osobników. Również nieznani sprawcy poranili nożami Andrzeja Sudowa, w chwili, gdy ten przechodził ul. Wiejską. Rannych opatrzyło Pogotowie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano Michała Koniecznego (lat 23), za usiłowaną kradzież kieszonkową. — Aresztowano Józefa Marszałka (lat 19) i Stanisława Kądzielawę (lat 20), za kradzież sienników z Bursy Młodzieży Rękodzielniczej przy ul. Krupniczej. — Aresztowano Michała Parciaka (lat 20), który w czasie zabawy poranił szklanką Tadeusza i Stanisława Komorowskich. — Aresztowano Piotra Kłycza, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież ubrania i narzędzi budowlanych na szkodę stróża budowy przy ul. Juljusza Lea. — Michał Szklarczyk, zamieszkały przy ul. Topolowej L. 30, zgłosił w policji, że w nocy z 3 na 4 b. m. w chwili, gdy zasnął na plantach, skradziono mu z kieszeni portfel z kwotą 60 zł.

Opera Katowicka w Krakowie

Po przyłączeniu G. Śląska do Polski mówiło się wiele o zadaniach kulturalnych, jakie z tego tytułu spadną na Kraków. Miało nasze miasto stać się dla dzielnicy piastowskiej źródłem jej duchowego życia i magnesem przyciągającym. Tak było w teorji. Ale praktyka pokazała coś innego. Po za szeregiem wykładów uniwersyteckich i popularnych, wygłaszanych w miastach śląskich przez prelegentów z Krakowa, gród wawelski nie zaważył na rozwoju stosunków kulturalnych odzyskanej dla polskości prowincji. Nie stał się nawet atrakcją dla pątników do skarbca pamiątek narodowych — w wyższej mierze. A już w najmniejszym stopniu potrafił zwabić do swoich murów rzesze podróżujących dla przyjemności, rozrywki, dla zabicia czasu. Dla nich nie ma Kraków naprawdę niczego do dania, ani w dzień ani w nocy. Z wielkich planów, snutych w tym kierunku, skończyło się na tem, że nie Katowice do Krakowa, ale Kraków jeździ do Katowic i to nietylko w celach handlowo-przemysłowych, ale i w wielu innych. O tyle mniejsze od naszego miasta umiały Katowice podkreślić jeszcze swój charakter jako miasto o zachodnim pokroju przez założenie opery. Istnieje ona kilka już lat. Nie jest więc efemerydą, czy instytucją sztucznie podtrzymywaną przy życiu. Nie znamy statystyki publiczności katowickiej, chodzącej do opery, pod względem narodowym, możemy więc tylko twierdzić, że zadymiony klimat fabrycznej stolicy sprzyja tej placówce artystycznej. Kraków umiał obronić się zwycięsko przed wszelkiemi próbami założenia własnej opery, ale to chyba nie dodało niczego do tytułów kulturalnych, jakie posiadał.

W przedstawieniu inauguracyjnem (w sobotę 2 lipca), na które wybrano nieśmiertelnie piękną „Halkę“ Moniuszki (ze względu na związanie jej z nową operą Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“), przedstawił się zespół katowicki z bardzo korzystnej strony. Nie można do imprezy tej przykładać miary krytycznej, stosowanej do wielkich, stołeczno-państwowych instytucyj operowych. Opera katowicka nie rozporządza środkami tak potężnemi, ażeby grono jej solistów stanowiły same gwiazdy pierwszej wielkości. Niemniej wykonawcy głównych partyj „Halki“, przeważnie dobrzy nasi znajomi z lat dawniejszych i innych gości operowych, to siły bardzo cenne, wypróbowane w operze polskiej, poznańskiej, lwowskiej, krakowskiej czy warszawskiej. Pani **Liljana Zamorska** (Halka), prawdziwie rasowa śpiewaczka, natura wybitnie muzyczna, powiodła zespół do szacownego ze wszech miar sukcesu artystycznego, mając za partnerów pp. **Józefa Stępniowskiego, Adama Mazanka i Eugenjusza Narożnego.** Jontek p. Stępniowskiego wykazał ponownie pełną kulturę artystyczną i wokalną, niezawodność tego wzorowego śpiewaka. Pod doświadczoną ręką p. Stefana Barańskiego, całość, oparta o poprawnie grającą orkiestrę, poszła składnie. Chóry, wystarczające dla warunków sceny katowickiej, okazały się w Krakowie trochę za słabe. Publiczność krakowska okazała dla imprezy wielkie zainteresowanie, wypełniając szczelnie amfiteatr.

Z. J.

Szkoła Pracy Społecznej w Krakowie, Karmelicka 32.

przyjmuje wpisy od 27 czerwca do 15 lipca i od 1 do 30 września.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZARZĄD TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY U. UN. JAG. w Krakowie podaje do wiadomości członkom, że na podstawie uchwały Wydziału zostały wprowadzone odznaki Towarzystwa w formie „bandy“ czerwono-złoto-zielonej. Odznak tych nie należy identyfikować z bandami korporacyjnemi.

—ooo—

CIERPIĄCY NA ARTRETYZM, reumatyzm, ischias, dnę, skazę moczanową, choroby nerek, anemję, upadek sił i energji życiowej, szukają ulgi swych cierpień w zdrojowiskach radioczynnych (Joachimstal, Gastein etc.), których skuteczność jest znaną i wielokrotnie wypróbowaną. W razie utrudnionego wyjazdu do zdrojowiska zagranicznego lub krajowego, może pełnowartościowa kuracja być przeprowadzoną tanim kosztem w domu, przez stosowanie **preparatów radjoaktywnych Laboratorjum „RAD“** w Krakowie. Opisy i pouczenia na żądanie.

Na składzie w Aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie, ul. Florjańska 15 i we wszystkich aptekach.

—oOo—

REPERTUAR OPERY KATOWICKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Niziny“.
Środa: „Kuglarz“.
Czwartek: „Pomsta Jontkowa“.
Piątek: „Sprzedana Narzeczona“.
Sobota: „Cyganerja“.
Niedziela popoł.: „Verbum Nobile i Bal“, „Wesele w Ojcowie“ — wieczór: „Traviata“.
Poniedziałek: „Tosca“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Jej królestwo“.
BAGATELA: „Dom warjatów“.
UCIECHA: „Kochanka“.
NOWOŚCI: „Car Mikołaj II“.
PROMIEŃ: „Buster Keaton — wszystkich bije!...“
SZTUKA: „Agonja dusz“.
WARSZAWA: „Donżuan mimowoli“ i „Człowiek w masce“.

OPERA KATOWICKA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO, której wszystkie dotychczasowe występy zapełniły widownię po brzegi publicznością, oklaskującą entuzjastycznie zespół operowy, odegra we wtorek 5 lipca „Niziny“ (Tiefland), dramat muzyczny w 2 aktach z prologiem, muzyka E. D'Alberta. W partjach głównych wystąpią pp. Zamorska, Wolska-Sobańska, Lubicz, Stępniowski, Reychan, Mazanek, Kopciuszewski, Marjański. Dyryguje kierownik opery p. M. Zuna. We środę 6 lipca dane będzie przepiękne misterjum operowe „Kuglarz Matki Boskiej“ J. Masseneta z Drabikiem w partji tytułowej, Reychanem, Stępniowskim, Mazankiem, Narożnym, Kopciuszewskim i Romanowskim w partjach głównych. We czwartek 7 lipca w miejsce zapowiedzianych „Opowieści Hoffmana“ po raz drugi „Pomsta Jontkowa B. Wallek-Walewskiego.

—oOo—

EKSPORT ROŚLIN ZWOLNIONY OD PODATKU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie komunikuje, że Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, zwolniło od podatku przemysłowego od obrotu eksport roślin leczniczych i ich części, oraz suszonych jagód i grzybów.

Jak dziecko winno spędzić wakacje?

Skończył się rok szkolny. Marzeniem wszystkich rodziców jest wyjazd na wieś, bo cóż może być lepszego dla dziecka, jak przebywanie stale na świeżem powietrzu? W pierwszych dniach wakacyj wszystko je bawi i niema końca zachwytom. Ale niedługo nowość ta zaczyna je nużyć i następuje znudzenie.

Powód jest łatwy do zrozumienia. Przez dziesięć miesięcy dziecko miało ułożony plan dnia. Poruszało się z dokładnością zegarka. Raptem dziecko, oderwane od stałych zajęć, jakie miało w mieście, czuje się niedobrze. Nie trzeba więc dzieciom pozwolić, żeby spędzały czas na niczem. Te dwa miesiące niech dziecko spędza na powietrzu, na swobodzie, tylko dzień trzeba mu ułożyć podług pewnego planu. Teraz ma okazję do praktycznych zajęć. Niechaj pracują ręce. Dziecko codzień może zrobić coś praktycznego dla siebie i dla drugich. Pierwsze dnie wakacyj niech spędza zupełnie podług swojej woli: trzeba mu pozwolić nacieszyć się i zabawić. To zadowoli poczucie wolności. Ale po paru dniach trzeba mu już dzień ułożyć. Niech wstaje i kładzie się spać zawsze o jednej porze. Czas posiłku powinien być też przestrzegany. Pewien plan powinien być we wszystkiem, nawet w zabawach. Dzieci trzeba umieć zająć i nie dać im się nudzić. Wakacje dają rodzicom pole do działania i wychowywania.

Wybory w woj. białostockiem.

Wybory do Rady miejskiej w m. Surażu (pow. Białystok) dały wynik następujący: na 695 uprawnionych głosowało 518. Lista Nr 1 Ch. D. otrzymała 5 mandatów, Nr 2 Żydowska bezpartyjna — 1 mandat, Nr 3 PSL. — 3 mandaty, Nr 4 Klub Pracy — 1 mandat, Nr 5 PPS. — 2 mandaty. Wogóle w Radzie będzie 9 rolników, 2 rzemieślników i 1 handlarz.

Wybory do Rady miejskiej w Szczuczynie (miasto powiatowe) dały następujący wynik: Lista Nr 1 Związek robotników i rzemieślników otrzymała 5 mandatów, Nr 2 żydów — 14 mandatów, Nr 3 Komitet Narodowy — 5 mandatów.

W Rajgrodzie (pow. Szczuczyn): lista Nr 1 Zw. robotników i rzemieślników — 3 mandaty, Nr 2 Rolników — 1 mandat, Nr 3 Gminy żydowskiej — 5 mandatów, Nr 4 Rolników 3 mandaty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Co sądzić należy o ostatniej fazie pożyczkowej.

Rozentuzjazmowane urzędowym optymizmem społeczeństwo, zostało oblane zimną wodą wielce słabego, a co najważniejsze o problematycznej wartości, rezultatu dotychczasowych rokowań o pożyczkę zagraniczną. Otrzymujemy narazie tylko 15 milj. dolarów kredytu krótkoterminowego, w miejsce oczekiwanych 60 milj. dolarów.

Z smutkiem trzeba stwierdzić, że tymczasowe zakończenie starań o pożyczkę **nie robi dobrego wrażenia,** cała rzecz wygląda tak, jakbyśmy **mając nóż na gardle** w postaci psującego się bilansu handlowego, zaciągnęli czemprędzej pożyczkę, **aby zabezpieczyć się na wszelki wypadek.** Co więcej, ostatnie posunięcie przypomina łudząco zdyskredytowaną taktykę pożyczkową p. Grabskiego.

Inspirowany w tej sprawie komunikat, jaki ukazał się w ostatnich dniach, nie usiłuje jakoś podkreślać racjonalności i pożytku takiego rozwiązania sytuacji, co wskazywałoby na to, że **sam rząd zdaje sobie sprawę z niejasności położenia.** Usiłuje tylko złagodzić ostrze obecnego fiaska, pocieszając się nadzieją uzysk. pożyczki w lepszych warunkach emisyjnych na pieniężnym rynku amerykańskim.

Cóż więc znaczą owe komunikaty urzędowe, starające się zaprzeczać pierwotnie wiadomościom o odroczeniu rokowań? W tym świetle tracą również na wartości wszelkie komentarze półoficjalne, usiłując wmówić w opinję, że realizacja pożyczki przyjdzie niechybnie w jesieni.

Komunikat inspirowany mówi bowiem wyraźnie o **podjęciu starań w Ameryce dopiero po doprowadzeniu kursów papierów pożyczkowych do normalnego stanu. To może nastąpić w jesieni, ale równie dobrze i znacznie później.** W takim postawieniu sprawy znać już **ostrożność rządu,** który nauczony dotychczasowem doświadczeniem, już teraz przyzwyczaja społeczeństwo do cierpliwości.

Ściśle więc rzecz biorąc, to **pożyczka została odłożona ad calendas graecas.** Oto jest dotychczasowy efekt realny pertraktacyj pożyczkowych. **(m.).**

---o-0-o---

Z niwy piśmiennictwa przemysłowo-rzemieślniczego.

Pocieszającym objawem trzeba nazwać powstawanie i wydawanie coraz to nowych fachowych czasopism rzemieślniczo-przemysłowych. Od czasu uzyskania niepodległości państwowej przez Polskę, zaznaczył się na wielu polach pracy twórczej niebywale ożywiony ruch, obejmujący również i czasopisma fachowe. Postępy w tej dziedzinie były tak różne, jak zmieniały się warunki pierwszych lat naszego samodzielnego bytowania. Pomimo tego, to co było dobrze ufundowane i racjonalnie prowadzone, utrzymało się, przetrwało mniejsze lub większe wstrząsy gospodarczej czy finansowej natury i istnieje dalej. I tak możemy obserwować wychodzące pisma dla różnych zawodów rękodzielniczych i przemysłowych jak: **„Mechanik“, „Sztuka w rzemiośle“, „Przemysł, Rzemiosło, Sztuka“** obecnie **„Rzeczy Piękne“, „Przegląd Krawiecki“, „Przegląd Zegarmistrzowski“, „Przegląd Elektrotechniczny“, „Odzież“, „Gazeta Krawiecka“, „Przegląd Włóknisty“, „Przegląd graficzny“, „Grafika Polska“, Przemysł Metalowy“, „Drzewo“, „Światłocień“, „Przegląd Ogrodniczy“** i szereg pism poświęconych radju. Oto pobieżne tylko wyliczenie niektórych ważniejszych pism, omawiających kwestje związane z przemysłem i rękodziełem, posuwające wiedzę rzemieślniczą naprzód, a których wydawanie było bardzo potrzebne. Bo jeśli porównamy co na tem polu robią nasi zachodni sąsiedzi to zrozumiemy doniosłość faktu powstawania wydawnictw fachowych. Przytoczone wyżej pisma są wydawane we wszystkich trzech dzielnicach Rzeczypospolitej, dużo ich jednak wychodzi w Wielkopolsce.

Najmłodszem z pism można nazwać **„Przegląd Stolarski“,** wychodzący w Poznaniu, którego pierwszy numer ukazał się 8-go kwietnia br., jako dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom architektury wnętrz. Obejmuje on: sprzętarstwo, rzeźbiarstwo, tapicerstwo, tokarstwo, koszykarstwo, zdobnictwo, oraz handel mebli. Pismo to zapewniło sobie współpracownictwo poważnych osobistości z świata artystycznego i zawodowego, rokując tem samem jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Każdy numer „Przeglądu Stolarskiego“ zawiera szereg ilustracji, wiele ciekawych artykułów interesujących rzemieślników różnych branż, a nawet mogących zająć i szersze koła społeczeństwa, dbające o kulturę swoich mieszkań. Cieszyć się trzeba, że zaniedbania, jakie wskutek stuletniej przeszło niewoli powstały, poczynamy odrabiać, torując drogę dla lepszego jutra — stanu rzemieślniczego i naszych miast.

Marjan Padechowicz.

---ooo---

11 tys. ha ziemi na parcelację

Warszawa. (Telef. wł.). Na międzyministerjalnej konferencji pod przew. min. Staniewicza, zapadła decyzja w sprawie dóbr krotoszyńskich, przejętych obecnie przez Skarb Państwa. Mianowicie **Bank Rolny** przejmuje całą administrację rozliczenia się Skarbu z księciem Turn-Taxisem, oraz **parcelację całego obszaru rolnego dóbr krotoszyńskich, obejmujących około 11 tys. ha ziemi rolnej** i około 13 tys. ha lasów. Lasy te pozostaną własnością państwa. Z parcelacji spodziewa się uzyskać rząd około 5 i pół miljona złotych.

---0---

SPRAWY URZĘDNICZE.

Uprzywiljowany dzień.

Nowe pokrzywdzenie urzędników.

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w specjalnym okólniku, że prawo do wyższego szczebla uposażeniowego z tytułu wyższych studjów mają **jedynie urzędnicy państwowi, którzy w dniu 1 października 1923 r., tj. w dniu wejścia w życie ustawy uposażeniowej z 9 października tegoż roku, byli w czynnej służbie i posiadali wyższe studja ukończone.** Zatem urzędnicy, którzy wstąpili do służby, albo też którzy ukończyli wyższe studja po tym terminie, **prawa do wyższego szczebla z tytułu wyższych studjów nie posiadają.** Prawo do wyższego szczebla przysługuje tylko tej grupie, do której wymienieni pracownicy państwowi zostali zaliczeni z ważnością do dnia 1 października 1923 r. na mocy postanowień art. 98, 99 i 100 ustawy uposażeniowej.

(Red. — Powyższa decyzja ministerstwa jest nowem pokrzywdzeniem urzędników z wyższem wykształceniem i nowem tworzeniem wśród nich grup uprzywilejowanych i upośledzonych. Czem bowiem wytłomaczyć zarządzenie, że tylko ci urzędnicy, którzy właśnie w dniu 1 października 1923 pozostawali w służbie, mają prawo do dodatku, nie mają go zaś wszyscy inni. Dlaczego właśnie ten dzień ma dawać szczególne przywileje, tego okólnik ministerjalny nie wyjaśnia).

10 procent — zaliczki — i na raty.

Ministerstwo skarbu ustaliło normę zaliczek na uposażenie służbowe funkcjonarjuszy państwowych w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu w wysokości **10 procent** uposażenia. Zaliczki te wypłacane będą **co miesiąc osobno.**

Czy będzie podwyżka dodatku mieszkaniowego?

Minister skarbu ma zamiar postawić na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Min. wniosek o podwyższenie dodatku mieszkaniowego dla urzędników od 1 sierpnia. Podobno podwyżka ma sięgać 100 proc. obecnego dodatku. Dodatek otrzymać mają także urzędnicy prowizoryczni i kontraktowi, oraz nieetatowi urzędnicy kolejowi.

Dochodzenia dyscyplinarne za spóźnienie się do biura.

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego urzędnicy, **którzy o 8-ej rano nie będą obecni w urzędach winni usprawiedliwić swoją nieobecność władzy przełożonej,** ci zaś, którzy nie usprawiedliwią swej nieobecności po godzinie 8.15, **mają być pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.**

---ooo---

Niemcy wykupują drzewostany na kresach

Od kilku miesięcy zaobserwować można na Kresach wielki popyt na objekty leśne — ze strony firm zagranicznych, zwłaszcza niemieckich, który **doprowadził** w ciągu ostatniego półrocza do **podskoczenia cen drzewostanów o 50%.** Popyt na drzewostany idzie przeważnie z **Berlina.** Ostatnio jednak widać zainteresowanie Wiednia, a nawet Węgier. Państwa zachodnio-europejskie, realizując olbrzymie kredyty amerykańskie, uzyskane w ciągu ostatnich dwóch lat, prowadzą dziś potężną akcję budowlaną.

W związku z tem rośnie zagranicą popyt na budulec, a importerzy niemieccy, dysponujący wielkimi kapitałami, idą na wszelkie największe tranzakcje.

---0---

Towarzystwo ekspansji zamorskiej.

Towarzystwo popierania polskiej ekspansji zamorskiej, ukonstytuowane w Warszawie w maju br. powołało do pracy cztery sekcje: **naukową** z prof. Dyboskim na czele, **kolonizacyjną** z ministrem Targowskim, **handlową** z dotychczasowym dyrektorem Państwowego Instytutu Eksportowego p. M. Turskim i **propagandową** z p. Głuchowskim. Sekcje te rozpoczęły już swe prace w porozumieniu z pokrewnemi instytucjami w Polsce. Celem towarzystwa jest **popieranie wszelkich usiłowań w kierunku ekspansji gospodarczej Polski do krajów zamorskich.**

---0---

Podatek przemysłowy od obrotu w lipcu

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom podatku przemysłowego od obrotu, że z **dniem 15 lipca upływa termin wpłat tego podatku od obrotu** osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe I—V kategorji, prowadzące prawidłowo księgi handlowe.

---ooo---

Na giełdzie akc. lekka poprawa.

Dzień wczorajszy przyniósł pewną poprawę sytuacji. Wprawdzie tendencja miała charakter niejednolity, ale w obrotach zaznaczyła się **pewna zwyżka,** co przy równoczesnem żywszem zainteresowaniu się spekulacji świadczyłoby o lepszym nastroju na giełdzie akcyjnej.

Z pośród papierów będących przedmiotem transakcji, tylko Tohan i Trzebinia żelazo zniżkowe, wszystkie zaś inne wykazały pewną poprawę.

Na pogiełdziu zaznaczył się również korzystny zwrot konjunktury. Znaczniejsze obroty Cegielskim i Bankiem Polskim, przy kursach mocniejszych. I tu obroty doznały wzmocnienia.

Notowano: Tohan 11.50—11.75 zł; Zeleniewski 18.25—18.50 zł; Trzebinia 40—44 zł; Siersza Górnicza 5.50 zł; Elektrownia 36 zł; Krakus 25 zł; Chodorów 137 zł; Jaworzno 17.85 zł; Bank Polski 132 zł; Cegielski 31—34 zł; Polska Nafta 30 gr.; Dolarówka 55.50 zł.

Dolar w Krakowie utrzymany. Płacono za gotówkę dolarową 8.92 do 8.92 i pół; dewiza dolarowa 8.94—8.95 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.95, 8.94, 8.89; Belgja 124.35, 124.66, 124.44; Londyn 43.44, 43.55, 43.33; Nowy Jork 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.75, 172.61, 171.74; Włochy 49.43, 49.55, 49.31; Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51.

JÓZEF ŁABUZ.

O Janie Wnęku, pierwszym lotniku wiejskim.

(W latach tysiąc osiemset sześćdziesiątych, w czasie kiedy awjatyka, jak motyl, nie wyjszła jeszcze na zachodzie z osłon poczwarki, żył w nadwiślańskiej ziemi majster ciesielski, nazwiskiem Jan Wnęk, który w chwilach wolnych od zarobkowej pracy — (rzeźbił między innemi figury do kaplic w Odporyszowie) — zajął się budową latawca. Jaki to był „latawiec“, jakie powodzenie uwieńczyło próby lotu, trudno dziś dociec.

Według Ks. Steinsdorfera, dzisiejszego proboszcza w Odporyszowie, który się tą sprawą zainteresował, „sporządził sobie Wnęk „wielki parasol, coś w rodzaju spadochronu, i z wieży kościelnej z wysokości mniej więcej 10 metrów spuścił się szczęśliwie na ziemię“.

Według zaś legendy, która wokół postaci Wnęka krąży do dziś dnia wśród chłopów w Nadwiślu, miał Wnęk przypieczętować próby lotu śmiercią.

Zadanie autora tej opowieści polegało nie na wiernem odtworzeniu prawdy o Wnęku, ani na powtórzeniu ludowej legendy, lecz na stwierdzeniu i uwypukleniu ekspanzywnej postawy naszego chłopa wobec przyrody, zdobywczej postawy, która się objawia w technicznych wynalazkach, a która jest rysem znamiennym psychiki chłopskiej).

1.

— Wziąłbyś się przecie do jakiej roboty! Od samego rana bełtasz się kole chałupy i ani zbylisz do czego. Tuby na orkę pod ziemniaki był czas najwyższy, a tyś się nie uguzdrał jeszcze z tymi świątkami, których-eś obiecał wystrugać jegomości... Mitrężysz ciągiem, a z tego niema żadnego profitu; gospodarka marnieje, bo sama nie wydolę wszystkiemu...

— Frasi nadali z tym pyskiem! Przecie mi świątek sam nie wyskoczy ze łba, ani z pod palców. Trza najpierw obmyśleć, jak i co... Zresztą mnie teraz co innego w głowie!

Hamując się, żeby nie skunierować i nie skląć baby, nadział Wnęk baranicę na pełną jakowychś nowych myśli głowę, trzasnął drzwiami, aż skobel jęknął i skierował się prosto w pole.

— Oho! Naszła go już ta godzina!... A kędy żeś się znów wybrał, tyrłaku prześlągły? — wybiegła za nim z jazgotem Wnękowa.

— Idę się przyjrzeć wronom i srokom na niebie — z drwiącym prześmiechem odwarknął od wrót.

— To możebyś pojął ze sobą gąsiątka na ugór. Pasłbyś je i gapił się na wrony, kiej ci inna robota nie w smaki.

Przeżuł Wnęk w cierpkiej cichości obelgę połowicy. Mimo to, nie omieszkał zabrać ze sobą gąsiąt.

Wśród wrzaskliwego gęgania matek-gęsi, od którego aż giełczało we łbie, wyruszyło za wrota młode stado — żółciutkie i puszyste, jak palmowa naręcz rozkitowych bazi. Gospodarz ino zaganiał — to z tyłu, to z boków, pilnie bacząc, żeby się toto nie rozsypało po zagonach oziminy, która się runiła radosną nadzieją wzdłuż polnej miedzy. Tuż za spłachciem oziminy rozpościerał się stary wygon, porosły bujnemi kępkami krwawnika i szczyku.

Puściwszy stado samopas na murawę, nie wiele się już o nie Wnęk kłopotał. Położył się do góry brzuchem na zielonej darni, przepojonej do gruntu wiosennem ciepłem, zdając tok spraw i trosk, które mu się worały w bruzdy czoła, na łaskę słonecznej pogodzie. Już słońce tkwiło wysoko na niebie, jak ten ostry ćwiek, który Wnękowi od świtu drążył myśli.

Rozwieszone na sznurach łagodnego przywiewu z południa bieliły się wyraziście obłoki mlecznej sierogi, niby lniane koszule na płocie w przeddzień wielkiego święta. Cichszy od głuszy ptak wychynął się z obłoków. Zakołował szerokim kręgiem ponad ugorem i zawisł jak groźba w przestworzu. Gęganie gęsi — matki nabrzękło lękiem, sprzęgając, jak obręcz, trwożną gromadę gąsiąt w piskliwą ciżbę.

Wnęk śledził uważnie lot śmigłych skrzydeł napastnika. Po jarzębiatem upierzeniu poznał jastrzębia. Mało go w tej chwili obchodził los gąsiąt.

— Jak se to fruwa! — podziwiał z ukontentowaniem i wyraźną uciechą. Śmiga powietrze, jak anioł. Jak djabeł! — poprawił się po chwili. Nie, jak anioł! — zadecydował ostatecznie.

— Co tam takiemu zrobi bieda, albo gorsza od niej baba. Znudzi mu się gniazdo — dalej na wędrówkę.

Ni z tego, ni z owego — odezwały się we Wnęku echa niedawnej wędrówki po świecie. Mignęły gościńcami wojennych pochodów, żylicami alpejskich szczytów i zielonym odblaskiem morza. Bitki z Taljanami. Marszałek Radecki. To ci było życie! Ślebodne. E, djabła tam ślebodne, jakeś nieraz oberwał od fraitra. Ale co się widziało, to się widziało! Miasta, kościoły, malowidła, święci z kamienia, jak żywi. Takich tu nad Dunajcem i w Nadwiślu z ogarkiem w ręku nie uświadczy. Chyba gdzie w Krakowie. Żeby tak mieć skrzydła, jak ten jastrząb, albo większe. Choćby z topoli trzunąć w świat.

Jakby się pusząc wspaniałością rozpostartych skrzydeł, zataczał jastrząb coraz szersze koła. Upił się pogodą, miałby chętkę przekąsić czem, ale mu nie sporo. Minuje po niebie z godnością i dostojeństwem. Pan ptaków, dziedzic przestworzy — z dziada pradziada.

— Jabym ci, weredo, zabrał to niebo i wiater i rozparcelował... Widzieliście go, jaki dziedzic! Wrony i wróble u ciebie na pańszczyźnie... Nie takich my tu mieli dziedziców, a dzielili się z nami ziemią. I ty się podzielisz z chłopami niebem — nie bój się!

Zazdrośnie i łapczywie podglądnął Wnęk podniebne loty jastrzębie, za którym w oddali wlokła się, jak ogon, zgraja pokracznych wron.

— Udałyście się, psieścierwo — zatraceńce, mierzyć się z takim dziedzicem. Haw przyjdzie człowiek! Ze skrzydłami!

Myśl ta brzęczała koło ucha, jak pszczoła, nie dając się oderwać ręką. Zerwał się Wnęk na nogi, jakby ukłuty żądłem. Czarny, szeroki cień skrzydeł musnął go chłodem przestrzeni po rozpalonem czole. Spłynął rzeźwiącym prądem po krzyżach, ponosił. Gnał Wnęk naprzełaj do wsi, nie bacząc zgoła na nic. Nożyska długaśnie naciągał pospiesznie. Strzygł niemi stajania, jak nożycami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Proces gen. M. Żymierskiego rozpoczęty

Dlaczego gen. Zagórski jest jeszcze więziony?

W dniu wczorajszym rozpoczęła się w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko gen. bryg. Michałowi Żymierskiemu i podpułk. Michałowi Burgiell-Mączyńskiemu. **Niewiadomo, dlaczego sąd uznał za stosowne osądzić najpierw obu tych generałów, a nie gen.** Rozwadowskiego lub Zagórskiego, których tak znaczna część społeczeństwa wzięła w obronę przeciwko oszczercom z „Głosu Prawdy". Wszak nie za gen. Żymierskim ujmował się Senat i różne organizacje polskie. Dlaczego życzenia obywateli nie zostały uwzględnione? Dlaczego gen. Zagórski siedzi jeszcze w więzieniu?

Prasa „sanacyjna" usiłuje gen. Żymierskiego złączyć z generałami, wywiezionymi w maju ub. roku do Wilna. Ale społeczeństwo pamięta, że tymi generałami byli: **Malczewski, Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński.** Jakimkolwiek więc będzie wynik procesu gen. Żymierskiego, nie wolno z niego wyciągać żadnych wniosków co do winy generałów z Antokolu i postępowania p. ministra spraw wojskowych wobec nich. Sprawa gen. Żymierskiego to sprawa zupełnie odrębna.

Gen. A. Żymierski jest b. legjonistą. Po szczeblach hierarchji wojskowej szedł szybko. To też jeżeli jaki wniosek należałoby wyciągnąć z aktu oskarżenia, to chyba ten, że służba w legjonach nie może zastąpić długoletniej rutyny, jaka jest potrzebna dla piastowania najwyższych stanowisk w armji.

Akt oskarżenia zarzuca gen. Żymierskiemu, że jako zastępca Szefa Administracji Armji naraził skarb państwa na **stratę 150.000 dolarów** przez powierzenie we wrześniu 1924 r. **firmie „Protekta"** zamówienia na dostawę 100.000 sztuk masek przeciwgazowych po cenie 24.80 złotych w złocie (4.75 dol.), wiedząc o tem, że cena tych masek nie powinna przekraczać 16 do 25 zł. równych 3.10 dolara.

Dalej gen. Żymierski jest oskarżony o wydawanie tejże firmie zaliczek na sumę 1,237.000 złotych. Miał to uczynić za łapówki udzielane mu przez wspólników firmy „Protekta" Saksona i Sanniera. Wreszcie stoi też pod zarzutem szkodliwych dla skarbu działań przy dostawie 4 agregatorów, pras hydraulicznych do tłoczenia pocisków ciężkich kalibrów przez firmę „E. Breda", oraz przy powierzaniu dostawy gaśnic przeciwpożarowych firmie „Dr Zieliński".

Podpułk. Burgiell-Mączyński współdziałał przy nieprawnych czynnościach w czasie powierzania dostawy firmie „Dr Zieliński".

W charakterze świadków wezwano między innymi b. premjera Skulskiego i gen. Wł. Sikorskiego.

W sądzie orzekającym zasiadają: gen. bryg. Bronisław Sikorski, sędzia Najw. Sądu Wojskowego, a jako asesorzy: gen. St. Wróblewski, dow. DOK. w Krakowie, gen. Thommée, dow. dywizji w Bydgoszczy, gen. Borowski, reprezentant Polski w Radzie Portu w Gdańsku i gen. Tokarzewski-Karasiewicz, szef biura personalnego M. S. Wojsk., jako zastępca asesora gen. bryg. Olszyna-Wilczyński.

—oOo—

Prace komisji ankietowej.

Warszawa. (Telef. wł.). Odbyło się posiedzenie komisji ankietowej do badania kosztów produkcji. Komisja uchwaliła program badań bezpośrednich. Badania będą prowadzone w celu oświetlenia warunków i kosztów produkcji oraz organizacji i funkcjonowania zakładów przemysłowych w związku z zagadnieniami racjonalizacji i potanienia produkcji w badanych gałęziach przemysłu. Program badań bezpośrednich obejmuje konferencje z zainteresowanymi, oględziny zakładów, badanie dokumentów, osób itd.

—oOo—

Prezydent opuścił Wilno.

Wilno. (PAT) Dziś o godzinie 8 rano wyjechał p. Prezydent Rzpltej Mościcki samochodem w towarzystwie wojewody Raczkiewicza **na dworzec kolejowy.** Oddział 6 p. p. Legjonów ustawiony przed dworcem **oddał honory wojskowe.** P. Prezydenta żegnało **duchowieństwo katolickie z ks. arcybiskupem Jałbrzykowskim i biskupem Michalkiewiczem** na czele, księża prawosławni z arcybiskupem Teodozjuszem, przedstawiciele wszystkich wyznań, inspektor armji gen. **Burkhardt-Bukacki,** generalicja i oficerowie, przedstawiciele organizacyj społecznych i obywatelstwa, **prezydjum miasta Wilna, naczelnicy wydziałów, syndykat dziennikarzy** i inni. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej 1 p. Legjonów p. Prezydent wsiadł w towarzystwie wojewody Raczkiewicza do specjalnego pociągu, który wśród salw armatnich i dźwięku hymnu narodowego wyruszył **wśród niemilknących okrzyków na cześć** p. Prezydenta punktualnie o godz. 8.30. Pociągiem tym odjechało również kilku ministrów.

Marsz. Piłsudski odjechał z Wilna o godz. 9 rano pociągiem warszawskim. P. Marszałek przybył na dworzec na 15 minut przed odejściem pociągu. Oddział wojskowy przed dworcem sprezentował broń. P. Marszałek przyjąwszy raport od inspektora armji, powitany został u wejścia na dworzec przez wicewojewodę, poczem udał się na peron, na którym zebrani byli najwyżsi dostojnicy kościelni i wszystkie te osobistości, które żegnały przedtem p. Prezydenta Rzpltej.

VI. Walny Zjazd

chrześcijańskiego nauczycielstwa szkół powszechnych

rozpoczął obrady w Gdańsku.

Gdańsk. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się tu w wielkiej sali Teatru Wilhelmowskiego **obrady 6-ego dorocznego walnego zjazdu delegatów stowarzyszeń chrześcijańsko-demokrat. nauczycieli szkół powszechnych w Polsce,** przy udziale z **górą 1000 osób.** Przy otwarciu zjazdu obecny był komisarz generalny Rzpltej w Gdańsku min. **Strassburger** z licznem gronem urzędników komisarjatu generalnego. Obrady zjazdu rozpoczęły się **nabożeństwem odprawionem na dziedzińcu gimnazjum polskiego w Gdańsku,** albowiem duchowieństwo niemieckie Gdańska **odmówiło zezwolenia na odprawienie Mszy św. w jednym z kościołów gdańskich.**

Po nabożeństwie uczestnicy zebrali się w sali Teatru Wilhelmowskiego, gdzie powitał ich **przedstawiciel nauczycielstwa polskiego w Gdańsku dr. Michna,** poczem zagaił obrady kongresu dłuższem przemówieniem prezes stow. nauczycieli, sen. **Siciński.** Sekretarz zjazdu odczytał wśród oklasków zebranych depeszę hołdowniczą do **Prezydenta Rzpltej** oraz do ks. prymasa **kard. Hlonda.** Następnie sekretarz zjazdu odczytał pismo Prezydenta senatu w. m. Gdańska dr. **Sahma,** w którem dr. Sahm zawiadamia prezydjum zjazdu, **że na otwarcie zjazdu przybyć nie może(!).** Odmowa ta wywołała tem większe zdziwienie, że senat w. m. Gdańska oraz prezydent **biorą zawsze gremjalny udział w wszelkiego rodzaju odbywających się w Gdańsku kongresach niemieckich organizacji militarystycznych.** Następnie zabrał głos komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. Strassburger wyrażając radość, że powitać **może nauczycielstwo** polskie w Gdańsku. Następnie p. Strassburger oświadczył, że cele polityki polskiej w Gdańsku są **ściśle pokojowe i pozytywne oraz konstruktywne.** P. minister oświadczył wśród niemilknących burzliwych oklasków zebranych, **że Polska na żadne uszczuplenie swoich granic nad Bałtykiem nigdy pod żadnym warunkiem zgodzić się nie może, albowiem wie, że wolny dostęp do morza jest związany nietylko z rozkwitem i potęgą, ale także i z istnieniem państwa polskiego.**

Po zakończeniu przemówień przystąpiono do obrad nad porządkiem dziennym zjazdu. Po południu obrady zjazdu toczyły się w dalszym ciągu. O godz. 9 wieczór w sali Teatru Wilhelmowskiego w obecności przedstawicieli władz polskich oraz licznie zebranej publiczności polskiej Gdańska odbyła się **uroczysta akademja.**

Niemcy nie zburzyli jeszcze twierdz.

Królewiec (AW) W tych dniach dokonały **koła wojskowe wschodnio-pruskie dalszego zniszczenia fortyfikacyj, mających być zburzonemi na zasadzie postanowienia Rady Ambasadorów. Jakkolwiek rząd niemiecki już zapewnił dawno,** iż zniszczył wszystkie umocnienia nad granicą polską, okazuje się, że dopiero ostatnio, kiedy zapadła decyzja wysłania komisji kontrolnej, **Niemcy zniszczyli niektóre umocnienia strategiczne.**

Pakt przyjaźni turecko-jugosłowiański.

Londyn. (PAT) „Daily News" donosi z Konstantynopola, że **Kemal Pasza** w drodze powrotnej z Karlsbadu zatrzyma się przez parę dni w Białogrodzie, aby **podpisać tam pakt przyjaźni i wojskowy z Jugosławią.**

—o—

Niemcy nie przyjmują dyskonta weksli sowieckich.

Warszawa. (Telef. wł.). W ślad za bankami angielskiemi, **szereg banków Rzeszy nie przyjmuje dyskonta weksli sowieckich.**

—o—

PAMIĘTNIKI KRÓLA FERDYNANDA BUŁGARSKIEGO.

Berlin. (PAT). **Król Ferdynand bułgarski** napisał pamiętniki, z tem zastrzeżeniem, że mogą one być ogłoszone dopiero w pewien czas po jego śmierci.

ŚMIERĆ SZWEDZKIEGO MINISTRA.

Sztokholm. (PAT.). W dniu dzisiejszym zakończył życie minister rolnictwa **Hellström.**

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA INWALIDÓW WOJENNYCH.

Genewa. (PAT.) Wedle uchwały **międzynarodowego komitetu odbędzie się trzecia międzynarodowa konferencja inwalidów wojennych dnia 25 września w Wiedniu.**

—o—

BYRD U MATKI NUNGESSERA.

Paryż. (PAT). Lotnik Byrd odwiedził dziś matkę Nungessera. Zgromadzona na ulicach publiczność wydawała okrzyki na cześć Byrda i **Nungessera.** Następnie kapitan Byrd i jego towarzysze wzięli udział w śniadaniu wydanem na ich cześć przez pioniera lotnictwa **Bleriota.** W śniadaniu tem wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Pos. Patek w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem przybył do Warszawy **poseł Patek.** Poseł Patek był przyjęty przez ministra Zaleskiego i premjera marsz. Piłsudskiego, którym złożył sprawozdanie ze swoich rozmów prowadzonych z Cziczerinem, w których chodziło o likwidację naprężenia, jakie powstało między Polską i Sowietami po zabójstwie posła Wojkowa.

Budowa kościoła Opatrzności.

Warszawa. (Telef. wł.). W gabinecie marszałka Sejmu odbyła się dziś narada w sprawie **budowy kościoła Opatrzności na Kamionkach.** W obradach uczestniczyli: **kardynał Hlond, kardynał Kakowski, książę metropolita Sapieha i wielu innych biskupów.** Konferencji przewodniczył marszałek Rataj, nadto brali w niej **udział wicemarszałkowie Sejmu, prezes rady miejskiej** Jaworowski, **prezydent miasta Jabłoński itd.** Uczestnicy konferencji po naradzie **udali się na miejsce, gdzie ma być wzniesiona świątynia.**

—o—

W Marokku spokój?

Madryt. (PAT) Wszyscy przywódcy buntowniczych szczepów marokańskich, którzy ciesz yli się jakimkolwiek prestige'm wśród krajowców, **bądź polegli, bądź poddali się władzom hiszpańskim.** Podobnych wyników akcji hiszpańskiej nikt się przed trzema laty nie spodziewał, tem niemniej nie można liczyć bezwzględnie, że nie powstaną nowe ogniska buntu. To ostatnie możliwe jest wobec szczególnej sytuacji, w jakiej znajduje się **Tanger.** Istniejące bowiem między Francją a Hiszpanją **różnice** poglądów, jakkolwiek łagodzone przez ostrożność i dyplomację przedstawicieli obu krajów, i różnice w sposobach postępowania dowództw wojskowych francuskiego i hiszpańskiego — **zachęcają krajowców do wywoływania niepokojów.** Dotyczy to zwłaszcza strefy pogranicznej. „ABC" donosząc o tem, kładzie nacisk na **konieczność całkowitego rozbrojenia krajowców w tej strefie,** oraz stwierdza, że metody **postępowania w strefie pogranicznej obu protektoratów powinny być jednakowe i że** bezpieczeństwo w strefie protektoratu francuskiego w Marokku nie byłoby zapewnione, jeżeli równocześnie Hiszpanja nie opanowałaby całkowicie sytuacji w strefie swego protektoratu. Wobec tego konieczne jest **jaknajściślejsze rozbrojenie krajowców w strefie 50-kilometrowej po obu stronach granicy protektoratu.**

—oOo—

KRÓL EGIPTU JEDZIE DO LONDYNU.

Paryż. (PAT) W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano **wyjechał do Londynu król Egiptu Fuad.**

Londyn. (AW.). Na powitanie króla Fuada udał się do portu Dover książę Walji, a na dworcu w Londynie oczekiwał go **będzie król angielski z członkami gabinetu. Sądzą, że** w czasie obecności Fuada odbędą się w Londynie **ważne konferencje,** na których nastąpi **podpisanie paktu angielsko-egipskiego.**

Podziękowanie.

Przewielebnemu księdzu Jakusowi, kanonikowi z Łopnicy, powiatu Grybowskiego, za zajęcie się w wyjątkowo trudnych warunkach wieloma sprawami, oraz bezinteresowne oddanie ostatniej przysługi zmarłemu składa tą drogą tak Czcigodnemu Pasterzowi z całego serca „Bóg zapłać", JWnym Paniom Dźwigniewskim za pomoc i okazane współczucie, oraz wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w tym smutnym obrzędzie, składa podziękowanie

Marja z Tyszarskich Koczanowiczowa.

Ruch wydawniczy.

NOWE PISMO „SZANIEC“ W WARSZAWIE. Grupa oficerów, odsuniętych od wojska po wypadkach majowych, związana węzłami najserdeczniejszemi z armją, przystąpiła do wydawania pisma pod nazwą „Szaniec“ w Warszawie. Dwutygodnik ten pisze w prospekcie: „Sprawy wojska stałego nie mogą być wyłączone z pod troski ogółu: i tutaj myśl patrjotyczna musi stać na straży. Myśl o obronie państwa nie jest już monopolem władzy, nie jest nawet monopolem munduru. Jest ona prawem i powinnością każdego świadomego obywatela“.

W nowem piśmie współpracować będą między innymi: Prof. Un. Jag. Jan Dąbrowski, prof. Un. Pozn. Stefan Dąbrowski, płk. Konstanty Haller, kom. por. Bohdan Jarociński, prof. Un. Jag. Władysław Konopczyński, gen. bryg. Marjan Kukiel, prof. Ludwik Kulczycki, gen. dyw. Mieczysław Kuliński, płk. dr. Edward Loth, rektor Un. Jag. Leon Marchlewski, gen. bryg. Walery Maryański, płk. Czesław Mączyński, ks. Józef Panaś, inż. Ryszard Świętochowski, płk. dr. Stanisław Szurlej, płk. dr. Wacław Tokarz, oraz szereg oficerów służby czynnej i oficerów cudzoziemskich.

PRZEGLĄD FILOZOFICZNY. Wyszedł z druku zeszyt I. rocz. XXX Przeglądu Filozoficznego, poświęcony częściowo Spinozie z okazji 250 rocznicy jego zgonu. Na treść numeru składają się rozprawy: Nauka Spinozy o Bogu — Włodz. Szkarskiego; Odrodzenie spinozyzmu — I. Myślickiego; O Parmenidesie Platona — A. Zółkowskiego; O czynnikach psychicznych zachowania się w rozwoju dziecka — Stef. Szumana; Geometrja logiki kategorjalnej (dokończenie) — B Bornsteina. W dziale sprawozdań omówione zostały m. in. prace prof. ks. Konstantego Michalskiego z zakresu filozofji średniowiecznej.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa, 6-go lipca b. r.

Kraków (422). Godzina 16.40 Program dla dzieci. 17.15: Transmisja z Warszawy. 18.35: Rozmaitości. 19: Odczyt p. t.: „Geografja (Cykl: wybór zawodu)“, wygłosi Dr. W. Ormicki, asyst. Uniw. Jag.; 19.30 Odczyt p. t.: „Początki pisma“, wygłosi dyr. W. Baran; 20: Przerwa, ewentualnie komunikaty. Od 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.30: Program dla dzieci; 17: Nadprogram i komunikaty; 17.15: Koncert popołudniowy. Muzyka lekka; 18.35: Rozmaitości; 19.10: „Skrzynka pocztowa“; 19.35: Odczyt pt. „Zagadnienie komasacji gruntów“; 20: Komunikat rolniczy; 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. Leo Fall: „Rozwódka“; 22: Komunikat, sygnał czasu; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (273) G. 17.15: Transmisja z Warszawy; 18.35: Nadprogram; 18.50: Przegląd rzeczy ciekawych; 19.15: Komunikaty gospodarcze; 19.35: Odczyt; 20: Komunikat L. O. P. P.; 20.15: Koncert muzyki lekkiej i piosenek; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

CENY OGŁOSZEŃ

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.

Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej

Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.